

Nr. 173

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 5.70 gr.
Odnos. do dom. 38 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 26 czerwca 1926 r.

Z S E J M U .

Wybór marszałka.

Posek Maciej Rataj ponownie wybrany marszałkiem Sejmu

wybór przyjął.

(Od własnego korespondenta).

Na dzisiejszym posiedzeniu, które rozpoczęło się o g. 10—ej zrana, sejm przystąpił do wyboru przewodniczącego izby.

Kluby Zw. lud.-narod., Chrześcijańskiej demokracji i Chrześc. narodowy zgłosiły własną kandydaturę prezesa Zw. lud.-narod. pos. St. Głabińskiego.

Zgodnie z zapowiedzią, klub PSL., Piasta wysunął ponownie kandydaturę do tymczasowego marszałka sejmu pos. Macieja Rataja, za którą miała głosować również solidarnie lewica. Tymczasem Stronnictwo chłopskie, zwalczające zaciekle Piasta, wysunęło własną demonstracyjną kandydaturę pos. Jana Dąbskiego, co w rezultacie spowodowało rozstrzelanie głosów.

W trzech głosowaniach odbywała się walka między dwoma kandydatami pos. Głabińskim i pos. Maciejem Ratajem, z których żaden w dwóch pierwszych głosowaniach

nie uzyskał absolutnej większości; wobec rozstrzelenia głosów spowodowanego wysunięciem trzeciej kandydatury. Zaznaczyć należy, że abstynencje we wszystkich klubach były dość znaczne — przeszło 100 posłów było nieobecnych.

Głosowano imiennie kartkami.

W pierwszym głosowaniu oddano ogółem 318 głosów, z tego 10 nieważnych (białych). Absolutna większość wynosiła 155 głosów.

Pos. Maciej Rataj otrzymał 148 głosów, pos. Stanisław Głabiński 123 głosy, pos. Dąbski 25 głosów. Ponadto pos. Taraszkiewicz (komunizujący białorusin) 8 głosów, pos. Thugutt 2 głosy i 2 głosy rozstrzelone.

Żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, wobec czego przystąpiono do drugiego głosowania.

Tym razem oddano ogółem 339 głosów. Pos. Maciej Rataj otrzymał 163 głosy, pos. St. Głabiński 128 głosów, Jan Dąbski 30 głosów, Taraszkiewicz 10, Thugutt 2.

I tym razem żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, która wynosiła 187.

Przystąpiono zatem do trzeciego głosowania, w którym Stronnictwo chłopskie, popierające demonstracyjnie kandydaturę pos. Jana Dąbskiego, oddało kartki białe, decydując w ten sposób o ponownym wyborze pos. Macieja Rataja na stanowisko marszałka sejmu.

W trzecim głosowaniu oddano mianowicie 335 głosów, z czego nieważnych t.j. białych kartek 31, tak, że pod uwagę skrutynjum mogło wziąć tylko 304 głosy. Absolutna więc większość wynosiła 153.

Pos. Maciej Rataj otrzymał 176 głosów.

Pos. St. Głabiński otrzymał 128 głosów.

Wybrany jest zatem ponownie marszałkiem sejmu pos. Maciej Rataj, który wybór przyjął i objął przewodnictwo.

Członkom prezydium, którzy zawiadomili p. marszałka Rataja o rezultacie wyborów, oświadczył elekt, że wybór przyjmuje tymczasowo, sądzi bowiem, że po rozwiązaniu sejmu kiedy w kraju odbywać się będą wybory, a p. Prezydent Rzeczypospolitej będzie mógł dekretować ustawy, marszałkiem sejmu powinien być poseł, cieszący się zaufaniem całej izby.

Rozpoczęcie obrad nad prowizorjum budżetowym.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do drugiego czytania prowizorjum budżetowego.

Referent pos. Kościalkowski (Kl. pracy) wyjaśnił, że przedłożenie rządowe przewiduje uzupełnienie kredytów na pierwsze półrocze rb. o 6 i pół miliona złotych. Prowizorjum na III-ci kwartał wynosi 457,000,000, czyli o 25,000,000 więcej, niż 1,4 przewidzianego budżetu.

Ponieważ prowizorjum nie zawiera żadnego postanowienia o uposażeniach w

rzędników, przeto przywraca się mnożną z grudnia r. z., tj. 43. Zwiększenie wydatków na ten cel wynosi miesięcznie około 3 milionów zł.

Komisja budżetowa poczyniła w projekcie rządowym tę zmianę, że w art. 5 ściśle określiła czas trwania upoważnienia ministra do dodatku do danin publicznych aż do 31 grudnia 1926 r., oraz wyłączyła możliwość zastosowania tego dodatku do podatku majątkowego, czy też daniny leśnej, opłat i podatków samorządowych.

Teatr-Swietlny „Nowości”

Dziś. DRAMAT. Dziś.

Cierniowa droga kobiety

Komedja. Komedja.

Fridolini mechanikiem

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse
I m. gr. 75, II m. 60 gr. III m. gr. 30. Ulgowo
m. gr. 50. 1484-3

Kino Dom Ludowy.

Dziś. Dziś.

Mozżuchin i Lisienko

w dramacie p. t.

Miłość i sprawiedliwość

i kom. w 6 akt. p. t. **Przec z mężczyznami**
Cena miejsc na wszystkie przedstawienia
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Przemówienie marszałka.

Przewodnictwo obejmuje p. marszałek Rataj.

Marszałek: Pragnę zaznaczyć, że zatrzymując nadal urząd marszałka, będę uważał się za locum tenens aż do chwili, kiedy stanie się to co uważam za niesłychanie pożądane w interesie parlamentaryzmu i pośrednio w interesie państwa, aby miejsce to

zajął kto będzie wyrazicielem zaufania całej izby. Uważam, że rzecz ta bardziej jest dziś konieczna niż kiedykolwiek indziej, w okresie, kiedy panowie przestaną funkcjonować, jako posłowie, czy to wskutek zamknięcia sesji, czy wskutek rozwiązania się sejmu.

Dyskusja nad prowizorjum.

Posłowie popisują się swoją elokwencją.

W dyskusji przemawiał pierwszy przedstawiciel Koła żydowskiego, Wiślicki, że Koło żydowskie głosować będzie za prowizorjum, kredytując w ten sposób rządowi zaufanie.

Pos. Kwiatkowski (Ch. D.) dowodzi, iż podana przez Ministra Skarbu w jego expose suma dochodu narodowego w Polsce w wysokości 15 miliardów, jest przesadzona gdyż w rzeczywistości jest ona znacznie mniejsza. Z błędnych zaś założeń Ministra Skarbu wypływają wnioski podatkowe. Z największym przeto krytycyzmem odnosi się mówca do projektu podwyższenia podatków o 10 proc.

Wreszcie mówca oświadczył, iż stronnictwo jego wprawdzie będzie głosować za prowizorjum jako koniecznością państwową, ale ma największe zastrzeżenie przeciw tym zasadom, którym dał wyraz p. Minister Skarbu.

Warszawa 25 czerwca (pat)

Po przerwie objadowej zabrał głos poseł Roguszcak (N.P.R.) Mówca na wstępie oświadczył, że ponieważ rząd obecny nie przedstawił dotychczas programu, dlatego NPR. nie może się ustosunkować do rządu w sposób rzeczowy i zajmuje stanowisko wyczekujące.

Wreszcie stwierdził, że NPR. będzie głosować za prowizorjum, uważając je za konieczność państwową.

Następny mówca, poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) stwierdza, że „Wyzwolenie” zająwszy rzeczowe stanowisko wobec prowi-

zorzum, będzie głosować za prowizorjum z pewnymi poprawkami, zastrzega sobie jednak, że nie znaczy to, aby stronnictwo jego miało pełne zaufanie do rządu, poczem oświadcza, że min., którzy nie reprezentują dążenia do naprawy, klub jego odmówi zaufania.

Co do stanowiska do rządu poseł Po-

toczek imieniem klubu oświadcza, że PSL. będzie głosowało za prowizorjum jako za koniecznością państwową.

Poseł Potoczek (Piast) podkreśla, że PSL. „Piast” zajęło już w komisji względem prowizorjum stanowisko rzeczowe, które obecnie podtrzymuje.

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł Wojewódzki (Niezależna Partia Chłopska). Mówca ten ostro zaatakował marszałka Piłsudskiego, zarzucając mu, że rzekomo zawiódł nadzieje pokładane w nim przez szerokie masy chłopskie. i

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił poseł Moraczewski (PPS.) podkreślając na wstępie że sytuacja wymaga wypowiedzenia się ludności, na co niema innej konstytucyjnej drogi, jak rozwiązanie obecnego Sejmu i zarządzenie wyborów. PPS. odmaga się tego energicznie i stanowczo, z tego też względu, oświadcza mówca, stojąc przed ciałem, które powinno skończyć swój żywot, nie zamierza prowadzić dyskusji politycznej ani wypowiadać się co do rządu,

Prowizorjum przyjęte przez plenum Sejmu.

Posłowie otrzymią większością przez powstanie akceptują projekt w brzmieniu rządowym.

Po końcowym przemówieniu referenta Kościalkowskiego przystąpiono do głosowania, w wyniku którego, całe prowizorjum budżetowe w brzmieniu przedłożonym przez rząd bez żadnych zmian w 2 i 3 czytaniu uchwalono, otrzymią większością gło-

sów przez przewotowanie.

Wszystkie poprawki zgłoszone bądź w toku obrad komisji, bądź na plenum, odrzucono.

Następne posiedzenie wyznaczono na 1 lipca o godz. 3-ej po poł.

Wielki skandal dyplomatyczny.

Poseł estoński w Moskwie, Birk zaraził się bolszewizmem i przeszedł na usługi Sowieców

Gdańsk 25 czerwca

Trwający od dłuższego czasu konflikt między estońskim posłem w Moskwie Birkiem a rządem estońskim przybrał niespodziewany i sensacyjny zwrot. Pomimo kilkakrotnego zawezwania, aby poseł przy-

był do Tallina, celem usprawiedliwienia swego postępowania, wychodzącego na szkodę rządu estońskiego, poseł nie reagował na wezwanie to, wskutek czego został ostatecznie w poniedziałek oficjalnie zaspensdowany w urzędowaniu. Rząd estoński upozorował swe zarządzenie w komunikacie rozesłanym do prasy, tem, że poseł Birk wyjechał do Nicei dla poratowania zdrowia. Na t.j-nem posiedzeniu komisji spr. zagr. wyraził jednak estoński minister spraw zagr. przypuszczenie, iż poseł Birk przeszedł na usługi rządu sowieckiego. Słowa ministra wywołały powszechną konsternację, albowiem poseł Birk był dawniej ministrem spraw zagranicznych i znał różne tajniki estońskiego rządu.

P. Benesz nie chce ustąpić z fotelu ministerjalnego.

Własne jego stronnictwo prosi prezydenta Masaryka o udzielenie mu dymisji

Praga, 25.6 (aw)

W związku z powikłaniem na tle ustąpienia Benesza, stronnictwo narodowych socjalistów uchwaliło wysłać delegację do prezydenta Masaryka, z prośbą, aby tenże udzielił Beneszowi dymisji.

„Narodni Listy” widzą w tym kroku nietakt uważają bowiem, iż sprawy wewnętrznie stronnictwo winno regulować u siebie, nie uciekając się do arbitrażu prezydenta republiki.

Katastrofa podczas olbrzymiej procesji z Chicago do Mundelain.

Pokaleczonych około 100 osób.

Nowy Jork, 25.6 (aw)

W ZAMKNIĘCIU KONGRESU, OLBRYMIA PROCESJA ZŁOŻONA Z 750 TYSIĘCY OSÓB, UDA

LA SIĘ DO MUNDELAIN, ODLEGLEGO O 60 MIL OD CHICAGO. BARDZO WIELE OSÓB PODAŻYŁO TAM KOLEJĄ I AUTOMOBILAMI

W DRODZE, SKUTKIEM UPALU, STRACIŁO PRZYTOMNOŚĆ KILKASET OSÓB. PONIEWAŻ W TRAKCIE TRWANIA PROCESJI ZERWAŁA SIĘ BURZA, POŁĄCZONA Z OBERWANIEM SIĘ CHMURY I PIORUNAMI, WŚRÓD TŁUMÓW ZAPANOWAŁ POPEŁOCH, KTÓRY SPOWODOWAŁ ZGNIECENIE WIELU KOBIET I DZIECI. POKALECZONYCH JEST JAKOBY PONAD STO OSÓB.

RANNYCH I OSŁABIONYCH SPECJALNY POCIĄG ODWIOZŁ DO CHICAGO, GDZIE PORANIE NI WSKUTEK ZGNIECENIA UMIEŚCZENI ZOSTALI W SZPITALACH.

Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”
zajmą stanowisko wyczekujące, komuniści zaś są

Kto zostanie wojewodą krakowskim?

Minister Młodzianowski delegacji krakowian protestujących przeciw mianowaniu p. Darowskiego woj. krakowskim, odpowiedział, że p. Darowski właśnie dlatego zostanie woj. krakowskim, gdyż fakt niepodobania się krakowianom dowodzi tylko, iż jest on bezpartyjny, podczas gdy wszyscy dotychczasowi wojewodowie krakowscy byli partyjni.

Więzieni bez podstaw prawnych.

Jak się dowiaduje „Gazeta Poranna” w kołach sędziowskich wojskowych panuje powszechna opinia, że z powodu braku materiału dowodowego nie dojdzie zapewne do procesu sądowego przeciwko generałom Rozwadowskiemu i Malczewskiemu, więzionym, jak wiadomo dotychczas w Wilnie.

Kasa Chorych prosi

aby ubezpieczający służbę domową i dozorców

SPRAWDZIŁI

czy opłaty przez wykupienie znaczków i wklejenie takowych do książeczek ubezpieczeniowych zostały załatwione i

NIE CZEKALI

rachunków za rok bieżący, bo takowe rozsyłane nie będą.

NIE POWIĘKSZALI ZALEGŁOŚCI PŁATNICZYCH, które stając się trudniejszymi do zlikwidowania muszą pociągnąć za sobą dodatkowe opłaty za wzwania płatnicze, koszty zajęcia etc.

NIE NARAŻALI UBEZPIECZONYCH

na trudności w otrzymaniu świadczeń Kasy i by

WYKUPYWALI ZNACZKI

które nabywać można we wszystkich lecznicach i biurach Kasy, przedkładając legitymację ubezpieczonego. —

5666

ZARZĄD KASY CHORYCH M. ŁÓDZI

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

VII Komisariat P. P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 30 czerwca 1926 r. o godz. 10—ej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 w mieszkaniu Bolesława Gontarskiego odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: biurko dębowe ciemne, kanapa kryta ceratą, szafa do książek oszklona, krzesła dębowe, szafa dębowa do garderoby, przyrząd do pisania, fotel dębowy, półka do książek, zyrandol, lampa elektryczna, wieszak z lustrem, wieszak, półka i zegar oszklony w dniu 21.VI na sumę 246 zł, należących do Gontarskiego Bolesława zaskwestrowanych przez VII Komisariat na zapłacenie należności Zakł. Ubezpiec. od Wyp., Urzędu Telegraficznego i Komisariatu Rządu na m. Łódź grzywny w sumie 222 zł 48 gr., zgodnie z poleceniem Komisariatu Rządu na m. Łódź z dnia 29.IV. 6.V rb. za Nr. 2544, 2829 i 6284-26.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku
m plus —

Kierownik VII Komisariatu
Komisarz GIESLAK.

5665

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 21 czerwca r. b.

Dla do- Uroda życia Dla do-
rosłych dramat w 12 akt. pg. pow. Stefana Zeromskiego
Dla mł- Doktor Jack Dla mł-
dzieży Kom. w 6 akt. z Harold Lloydem w roli tyt.

Zamknięcie obrad Kongresu Eucharystycznego.

W Mundelain pod Chicago delegat papieski zamknął kongres
mszą św. słuchaną przez 750.000 wiernych.

NOWY JORK, 25.6
W CHICAGO ZAKOŃCZYŁ W CZORAJ OBRA-
DY KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

KONGRES ZAMKNIĘTO MSZĄ UROCZYSTĄ,
ODPRAWIONĄ PRZEZ DELEGATA PAPIESKIEGO

W MUNDELAIN POD CHICAGO WOBEC 750.000
WIERNYCH.

PO NABOŻENSTWIE ODBYŁA SIĘ PROCES-
JA, W KTÓREJ UDZIAŁ BRAŁO PRZESZŁO 2.000
KSIEŻY.

Katastrofalna klęska powodzi.

W Ameryce i Europie wylewy rzek wyrządzają olbrzymie szkody.

Tysiące ludzi ofiarą katastrofy w Meksyku

Berlin, 25.6 (aw)
Powodzie trwają w całym Niemczech nadal.
Odra zerwała tamę w pobliżu Koenigsbergu
(pod Frankfurtem) i w mgnieniu oka zalała pięć
tysięcy morgów uprawnej ziemi.

Donoszą również o wylewie Haweli.
Okolice Berlina, szczególnie koło Poczdamu,
stoja pod wodą.

Berlin, 25.6 (pał)

Dzisiaj nastąpiło zerwanie tamy w środko-

wym biegu Odry. Szkód wyrządzonych narazie nie
da się przewidzieć. W ciągu dnia wczorajszego
zostały przerwane wały w okolicy Raduhn i Nie-
dersaathen, na szerokości 100 mtr. Woda rozlała
się na przestrzeni 5 tysięcy morgów.

Meksyk, 25.6 (pał)

Na skutek gwałtownego wylewu rzeki zupeł-
nie zniszczone zostało miasto Leon w St. Guanaju-
ta. Woda wtargnęła do miasta w nocy, gdy miecz-
kacy spali. 1000 ludzi padło ofiarą katastrofy.

Wykrycie spisku w Hiszpanji.

Aresztowanie spiskowców.

Paryż, 25.6 (aw)

O wykryciu spisku w Hiszpanji przynosi
„Journal des Debats” następujące szczegóły:

Spisek skierowany był specjalnie przeciwko
dyrektorjatowi. Zaangażowanymi w spisku tym
są żywioły liberalne i republikańskie z całej Hisz-
panji. Skompromitowanym jest silnie były mini-
ster wojny, Aguilera. Redaktor naczelny pisma
„Libertado Marzialiano”, któremu dowiedziono u-

dział w spisku, został aresztowany. Nadto dokona-
no całego szeregu aresztowań.

Aresztowany został również komendant woj-
skowy Madrytu, generał Fejler.

Aresztowani sądzeni będą przez sąd wojenny.

Madryt, 25.6 (aw)

Komunikat urzędowy, donosząc o wykryciu
spisku antyrządowego, stwierdza, iż spisek ten stłu-
miony został w zarodku.

I w Niemczech nie lubią Żydów.

Studenci bojkotują profesora - Żyda.

Niesłychany skandal wybuchł obecnie
wśród studentów niemieckich. Chodzi o o-
sobę żydowskiego profesora Lessinga. Skan-
dał przybrał teraz takie rozmiary, że trudno
sobie wyobrazić, coś podobnego. Rozjątrze-
nie umysłów doszło do najwyższego stopnia.

Profesor wyższej szkoły technicznej
w Hanowerze, dr. Lessing, napisał przed
dwoma laty brzuszę przeciwko Hindenburgowi.
Od tego czasu studenci rozpoczęli prze-
ciwko żydowskiemu profesorowi akcję trwa-
jącą do dnia dzisiejszego.

Zebrani studenci w liczbie 1500 odby-
li tajną naradę, potem pojechali w specjal-
nym pociągu do swych kolegów w Brunświ-
ku aby razem z nimi prowadzić walkę prze-
ciwko profesorowi Lessingowi.

W Brunświku koledzy oczekiwali na
studentów hanowerskich z flagami i muzyką.
Studenci w liczbie 2000 maszerowali po uli-
cach Brunświku. Wygłaszano mowy prze-
ciw Żydom. Przysięgano, że walka wów-
czas dopiero zostanie zaniechana, kiedy
żydowski profesor Lessing będzie usunięty
z uczelni. Studenci zapewniali przytem, że
Gdańsk przyjmie z otwartymi ramionami wy-
kluczonych z Hanoweru studentów, bo
Gdańsk czeka tylko na patriotycznych niem-

ców.

Wyrażane jest mniemanie, że niema
innego wyjścia, jak zupełnie zamknąć ucze-
lnie w Hanowerze. Z początku przypuszcza-
no, że prezydent Hindenburg postara się o
uspokojenie, wzbudzonych umysłów, ale te-
raz już mało pozostało nadziei. Policja się nie
wtrąca, bo według ustawy, policja tylko
wtedy może się mieszać, kiedy żąda tego
rektor uniwersytetu, lecz dotychczas rek-
tor nie zwracał się z podobnym żądaniem
do policji.

Skandal poruszył wszystkie sfery aka-
demickie w Niemczech, a także zagranicą.
Tworzą się dwa obozy.

Rektor uniwersytetu w Hanowerze
zwrócił się do profesora Lessinga z propo-
zycją, by wziął urlop na cały semestr, aby w
ten sposób uspokoić umysły. Profesor Les-
sing odmówił kategorycznie. Oświadczył,
że uczynił aż nadto wyrażając gotowość
przebaczenia. Dalej w tym kierunku nie pó-
jdzie i stanowiska profesorskiego nie opuści.
I rzeczywiście nazajutrz przyszedł o
zwykłej godzinie do uczelni w towarzystwie
żony. Była to jedyna słuchaczka wykładu
profesora.

—o—

Prawo rozwiązania Sejmu.

Nadanie Prezydentowi tego prawa jest niezbędną korekturą rządów parlamentarnych.

O tak obecnie aktualnej sprawie powiększenia uprawnień prezydenta pisze jeden z najlepszych polskich prawników cywilistów prof. M. Peretiatkowicz.

Coraz bardziej aktualną staje się sprawa już dawno poruszana przez Związek Lud. Nar., zmiany naszej konstytucji w kierunku nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu i Senatu orędziem, kontrasygnowanym przez premiera.

Miałoby się ochotę powiedzieć: Nareszcie! Nareszcie owa pięta Achillesowa naszej konstytucji ma być zmodyfikowana. Nareszcie niekrępowane niczem i nieodpowiedzialne przed nikim rządy sejmowe otrzymają jakiś hamulec. Nareszcie nieograni czony parlamentaryzm uzyska jakąś korekturę.

Nie chcę przez to powiedzieć, że konstytucja nasza jest we wszystkich innych punktach doskonała. Twierdzą jednak że zmiana jest najważniejszą i najpilniejszą. Każdy, kto zastanawiał się głębiej nad istotą parlamentaryzmu, rozumie dobrze, że prawo rozwiązania parlamentu przez głowę państwa wynika w sposób oczywisty z samej natury rządów parlamentarnych. Sama nazwa „rządów parlamentarnych“ wskazuje na to, że głównym zadaniem parlamentu jest utworzenie określonej większości i określonego „rządu“. Jeżeli wybrany parlament nie może tego dokonać, to znaczy, że jest niezdolny do spełnienia swojej zasadniczej funkcji, powinna istnieć prawna możliwość jego rozwiązania.

Chodzi bowiem nie tyle o faktyczne rozwiązanie Sejmu, co o prawną możliwość tego rozwiązania. Ta możliwość bowiem wytwarza u posłów motyw psychiczny o wielkiej sile działający w kierunku spełnienia swego zasadniczego obowiązku, to znaczy wytworzenia określonej większości. Związana z tym w Polsce możliwość większego wpływu na Sejm ze strony Prezydenta mogłaby mieć duże znaczenie wychowawcze z powodu nie dość jeszcze rozwiniętego poczucia odpowiedzialności, które cechuje nasze życie polityczne i które utrudnia stworzenie silnego rządu. Ponieważ według Konstytucji rząd jest powoływany przez Prezydenta, ale opiera się na większości sejmowej, przeto Prezydent musi mieć w ręku jakiś argument, jakąś broń, jakiś środek prawny za pomocą którego mógłby wpływać na ujawnienie i na krystalizację określonej większości sejmowej.

Jeden z wybitnych pisarzy politycznych angielskich Sidney Law twierdzi że do głównych przyczyn faktycznych istnienia w parlamencie angielskim zwartej większości, popierającej silnie swój rząd, zaliczyć należy okoliczność, iż w razie braku takiego poparcia, premier przedstawiłby królowi wniosek rozwiązania parlamentu. Nowe wybory, nowe koszty, nowe trudy, nowa niepewność reelekcji oddziałują psychologicznie na posłów tak intensywnie, iż nie zwlekają oni z wytworzeniem i popieraniem okre-

ślonej większości i określonego rządu. To też w Anglii nieznane są „rządy fachowców“ bez wyraźnego programu politycznego. Nawet za rządów Mac Donalda, pomimo braku jednolitej większości, istniał rząd o wyraźnym obliczu politycznym, popierany przez określone grupy a z chwilą, gdy tego poparcia zabrakło, parlament został rozwiązany.

Prawo rozwiązania Sejmu wzmacnia nie tylko stanowisko i autorytet Prezydenta, ale przede wszystkim wzmacnia pozycję rządu, który przestaje być piłką rzuconą w różnych kierunkach przez zmienne nastroje partyjne, a staje się reprezentantem pewnego programu politycznego, dla którego żąda wyraźnego poparcia Sejmu, w razie braku tego poparcia i braku innego programu, może przedstawić Prezydentowi wniosek o odwołanie się do opinii i decyzji całego narodu.

Prawo rozwiązania parlamentu istnieje nie tylko we wszystkich krajach, gdzie rozwinęły się i umocniły rządy parlamentarne ale także w republikach Polskę otaczających. Widzimy to prawo przysługujące prezydentowi w Niemczech, w Czechosłowacji, nawet w małej Litwie. To też nie widzimy tam „rządów fachowców“, tolerowanych przez parlament z dnia na dzień tylko koalicyjne rządy parlamentarne z całkowicie określonym programem politycznym. Wprawdzie konstytucja francuska nie nadała prezydentowi tego uprawnienia bez zgody Senatu, ale to miało specjalne powody historyczne (osobiste życzenie ówczesnego prezydenta Mac Mahona). To też jeden z wybitnych pisarzy francuskich Robert Redslob w swej najnowszej pracy (Le regime parlementaire, 1924) nazywa system francuski „rządami parlamentarnymi

w formie nieautentycznej“.

Konstytucja polska nadaje Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu, ale czyni to za leżnym od zgody trzech piąt. Senatu, który wówczas także się rozwiązuje. Trudno przypuszczać, ażeby 3/5 Senatu na takie warunki kiedykolwiek się zgodziło. W ten sposób przewidziane w naszej Konstytucji prawo Prezydenta jest fikcyjnym, nierealnym.

Z uwag powyższych wynika, że zmiana Konstytucji polskiej w tym punkcie jest konieczna, że nadanie Prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu jest niezbędnym uzupełnieniem i niezbędną korekturą rządów parlamentarnych. Dlatego sędzę, że zmiana ta powinna być dokonana jeszcze przez obecny Sejm i Senat przewidzianą dla zmian Konstytucji większością głosów. Przeprowadzenie jej przez obecny Sejm i Senat nie tylko pożądanym jest ze względów zasadniczych, ale równocześnie stworzy pewną klępkę bezpieczeństwa, dla nieobliczalnych niespodzianek, związanych ze składem narodowościowym przyszłego Sejmu, który będzie miał uprawnienia wyjątkowe w dziedzinie rewizji Konstytucji polskiej.

Obawy nadużywania swego prawa ze strony Prezydenta byłyby płonne. Zgromadzenie narodowe bowiem, jak to wykazuje doświadczenie francuskie, zwykle nie jest skłonne do wyboru na prezydenta osoby, która by miała tendencję do zamachów na prawa parlamentu. Pozycja polityczna prezydenta przy systemie rządów parlamentarnych, jest w rzeczywistości tak słaba, iż częściowe jej wzmocnienie może tylko wyjść na korzyść państwa i narodu. Nie powtarzajmy naszego błędu historycznego zbyt niegłębokiego osłabienia naczelnej władzy wykonawczej.

Prof. dr. Peretiatkowicz.

Odszkodowanie dla b. panujących niemieckich.

Ma być zawarty kompromis.

Po negatywnym wyniku plebiscytu w sprawie wywłaszczenia b. panujących niemieckich sprawa odszkodowań dla nich przechodzi znów na forum parlamentu. Kwestją główną jest obecnie kompromisowe załatwienie tej sprawy przez parlament, gdyż w przeciwnym razie musiałoby przyjść do rozwiązania izby, a tego nie życzy sobie ani prawica, która obawia się klęski wyborczej, ani sympatyzujący z nią prezydent Hindenburg.

Za rządowym projektem w sprawie odszkodowań oświadczenia się demokraci i centrum. Ludowcy Stresemanna zaznaczają, że projekt ten przedstawia maximum ustępstw, na które mogliby się zgodzić. Z przeciwnej strony socjaliści nie zajmują stanowiska nieprzejednanego, żądają jednak pe-

wnych poprawek w projekcie, na które ludowcy nie chcą się zgodzić. Trudności zwiększa fakt, że rząd przed referendum stanął na stanowisku, że przedłożenie w sprawie odszkodowań zmienia konstytucję i że wobec tego wymaga większości 2-3 głosów.

Lewica na wypadek nieprzyjęcia projektu żąda rozwiązania parlamentu i spodziewa się, że prezydent nie będzie się temu opierał. Prawica jest odmiennego zdania, na wypadek jednak gdyby sprawa rozwiązania miała stać się aktualna, gotowa jest do ustępstw w obawie przed wyborami. Rząd ze swej strony poczynił ustępstwa socjalistom w sprawie ceł na produkty rolne, pragnąc ich w ten sposób pozyskać dla swego projektu.

Ludzie „moralnego odrodzenia”

Major Prystor - por. Różański - mjr. Wróblewski - P. Lortsch

„Gazeta Poranna” pisze:

W najbliższych dniach wydział generalny V oddz. Sztabu Generalnego ma zostać przeniesiony do gabinetu ministra spraw wojskowych pod szefostwo mjr. Prystora. Ta zmiana, dzięki której wpływ mjr. Prystora na sprawy personalne w armji jeszcze się zwiększy, zwraca uwagę ogółu na oficera nie wysokiej wprawdzie szarzy wojskowej ale za to wielkich wpływów.

P. mjr. Prystor ongiś w latach młodszych brał udział w słynnym napadzie na pociąg pod Bernadami. Przez długie lata był najbliższym współpracownikiem marsz. Piłsudskiego. W czasie swej kariery wojskowej miał powierzane funkcje odpowiedzialne. Był adjutantem (a może nawet czemś więcej) gen. Żeligowskiego; potem przedstawicielem armji polskiej przy „rządzie” Litwy Środkowej. Ostatnio zajmował skromniejsze stanowisko dowódcy P.K.U. w Wilnie. Ostatnie wypadki wyniosły go znów na ważne stanowisko w gabinecie ministra spraw wojskowych. Jest to w dzisiejszych warunkach co się zowie persona grata.

P. mjr. Prystor w r. 1923 korzystając z ustawy o osadnictwie wojskowym otrzymał ośrodek majątku Borki koło Wilna. Po minny tu już fakt, że dla zrobienia miejsca p. majorowi wyrzucono podówczas długoletnich dzierżawców majątku, którzy pertraktowali o kupno Borek. Istotnie jest to, że nadanie owego majątku mjr. Prystorowi było sprzeczne z przepisami o osadnictwie wojskowym, w szczególności zaś z okólnikiem G.U.Z. nr. 5411, który wyraźnie postanawiał, iż równocześnie z podaniem o nadział ziemi należy złożyć zaświadczenie o zwolnieniu z wojska. P. major Prystor, otrzymawszy majątek z osadnictwa wojskowego, pozostał równocześnie w czynnej służbie.

Czyżby więc dzisiaj, wobec głoszonych przez „demokracje wojskową” (której p. mjr. Prystor jest jedną z podpór) hasel „moralnego odrodzenia” nie należało majątku Borki zwrócić, a także zwrócić poborów wojskowych pobieranych przez ten czas wbrew przepisom?

W podobnej zreszta sytuacji znajduje się gen. Dąb-Biernacki, który otrzymał z osadnictwa wojskowego majątek Male (gmina Turgielska). Nawiasem mówiąc, o majątek ten starała się rodzina ś.p. Konstantego Oltarzewskiego, który ongiś, za udział w powstaniu 63 r. zmuszony był Male oddać w ręce rosyjskie.

Z dobrodziejstw ustawy o osadnictwie korzysta także (wbrew przepisom) gen. Tokarzewski, który dostał ośrodek majątku nie daleko miasteczka Rukojnie, na szosie Wilno - Mejszagoła. Majątek ten jest uprawiany przy pomocy żołnierzy i koni wojskowych.

A teaz słów parę o innej osobistości nie tak wysoko wprawdzie postawionej, ale rozslawionej „...czynami wojskowymi” w czasie ostatnich wypadków.

Zdobywca Belwederu por. Różański

acz jest oficerem rezerwy, walczył w szeregach zawodowych oficerów 22 p.p. Obecnie stara się, by przez wzgląd na jego zasługi z czasów rękoszu, przyjęto go oficjalnie w poczet oficerów zawodowych. Stoją jednak temu na przeszkodzie akty, znajdujące się w Departamencie I Min. Spr. Wojsk. (u płk. Hozera). Akty te dotyczą sprawy nadużyć z końmi, za co dzisiejszy zdobywca Belwederu był swojego czasu skazany w I instancji na rok więzienia i wydalenie z wojska. Pomimo to, płk. Wieczorkiewicz, przez jakiś czas zastępca szefa sztabu gen., nakazał przyjęcie por. Różańskiego do wojska. Jednakże Departament I z decyzją w tej sprawie narazie się wstrzymał.

Na sobotę 26 marca r. b. zapowiedziano do świetlicy żołnierskiej imienia marsz. Piłsudskiego na Pradze (Szeroka 3) odczyt komendanta PKU. I mjr. Adama Wróblewskiego na temat „Marszałek Piłsudski jako twórca armji polskiej”. Olbrzymie plakaty od kilku już dni obwieszczają ludność Pragi wiadomość o tym odczycie, z którego dochód miał być przeznaczony na cele oświatowe PKU. Warszawa.

Zdaje się jednak, że odczyt nie odbędzie się, bo w nocy z wtorku na środę mjr. Wróblewski został aresztowany w związku z ujawnionymi nadużyciami poborowymi w Powiatowej Komendzie Uzuppełnień. Miano więc ustalone już dotąd, że w sposób nielegalny, poprostu za łapówki, zwolniono w tem P.K.U. przeszło 50-ciu poborowych.

„Myśl Niepodległa” pisze:

W Nr. 818 Myśli Niepodległej notowaliśmy ukazanie się nowego czasopisma

Tygodnik Faszystów pod redakcją niejakiego p. Piotra Lortscha. W tygodniku tym między innymi czytamy: „Komendant Piłsudski oddał nam Polskę, a gdy źle się rządzić zaczęliśmy — nikt inny, tylko marszałek Piłsudski swą mocną ręką ojcowską kres zgorzeniu położył”. Otóż, jak nas informują, pan Piotr Lortsch był przed kilku laty przy czyną nielada zgorzenia. A mianowicie poznawszy przypadkowo dyrektora linii lotniczej „Franco-Roumaine”, Charles’a Lortscha, przedstawił mu się jako członek tej samej rodziny, Francuz otoczył opieką krewniaka, spotkanego na obczyźnie i dał mu posadę w zarządzanym przez siebie Towarzystwie. Niebawem w kasie przedsiębiorstwa ujawniono znaczne niedobory, a wkrótce potem ukazało się w jednym z pism ogłoszenie pana Charles’a Lortscha, że dyrekcja linii „Franco-Roumaine” nie ma nic wspólnego z Panem Piotrem Lortschem. Na fatalną zbieżność tych zdarzeń zwracano uwagę obecnemu redaktorowi Tygodnika Faszystów, który jednakowoż nie przedsięwziął żadnych kroków celem rehabilitacji. Byłoby zatem rzeczą zewszeczmiar pożądaną, aby jakaś „mocna ręką ojcowską” zaopiekowała się tym kaznodzieją, prawiącym moralę Polsce. Pan Piotr Lortsch niepotrzebnie miesza do swych przedsięwzięć dziennikarskich nazwisko marszałka Piłsudskiego, co może być zrozumiałe przez ogół nader opacznie, tembardziej, że o ile nam wiadomo, wydawca Tygodnika Faszystów, p. Józef Junosza Piotrowski, jest urzędnikiem na służbie państwowej.

„Rzucam pod nogi, ponieważ zostały zhańbione”

Co powiedział ks. Panaś podczas nabożeństwa za poległych w walkach bratobójczych w Warszawie.

„GŁOS POMORSKI” PODAJE, DOKŁADNY TEKST PRZEMÓWIENIA KS. PANASIA W CZASIE NABOŻEŃSTWA ZA DUSZE POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY PODCZAS ROKOSZU MAJOWEGO. PRZEMÓWIENIE BRZMIAŁO:

„JA BYŁY KAPELAN WOJSK LEGJONOWYCH PIŁSUDSKIEGO, OŚWIADCZAM WOBEC BOGA, TRUMIEN POMORDOWANYCH MYCH BRACI I WSZYSTKICH OBECNYCH CO NASTĘPUJE:

ZGRZESZYŁEM CIĘŻKO, GDYŻ NIEMAL BAŁWOCHWALCZO CZCIEM I WIERZYŁEM W PRAWOŚĆ I UCZCIWOŚĆ ŻOŁNIERSKĄ PIŁSUDSKIEGO, LECZ PAN BÓG SPRAWIEDLIWY MNIE ZA TO UKARAŁ, GDYŻ DZISIAJ MUSZĘ PATRZEĆ NA NAJWIĘKSZĄ ZE ZBRODNI W ŚWIECIE, KTÓRĄ POPEŁNIŁ PIŁSUDSKI, ORDERY TE KTÓRE DOTĄD ZDOBIŁY MI PIERSI, MIANOWICIE: KRZYŻ VIRTUTI MILITARI V KL., OTRZYMANY ZA OBRONĘ PRZEMYSŁA; OFICERSKI KRZYŻ POLONIA RESTITUTA, OTRZYMANY ZA ZORGANIZOWANIE REWOLUCJI II BRIGADY PRZECIWI AUSTRII, BITWY POD RARANCZA I OBRONĘ HONORU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W PROCESIE MARMAROSZ SZIGET; CZTERO KROTNY KRZYŻ WALEŻNYCH ZA ZASŁUGI

W LEGJONACH POLSKICH I WOJNIE POLSKO-POLSZEWICKIEJ, OTRZYMANE Z RĄK PIŁSUDSKIEGO, NOSIŁEM Z DUMĄ I CHLUBĄ. DZIŚ PO TEJ ZBRODNI, KTÓRĄ ON POPEŁNIŁ, PAŁA MI PIERSI, ZRYWAM JE, GDYŻ TE SAME ORDERY ZNAJDUJĄ SIĘ NA PIERSIACH GEN. DRESZERA, ZWYCIĘZCY W BRATOBÓJCZEJ WALCE, RZUCAM JE POD NOGI, PONIEWAŻ ZOSTAŁY ZHAŃBIONE”.

PO TYCH SŁOWACH ZERWAŁ Z PIERSI ORDERY I RZUCIŁ JE GENERALOWI DRESZEROWI, POCZEM ODDALIŁ SIĘ DO ZAKRYSTJI.

Skandal w Radzie Miejskiej

W Inowrocławiu na posiedzeniu Rady Miejskiej doszło do bójki między radnymi. Mianowicie go radny Borowicz z N.P.R. zaczął krytykować działalność P.P.S., radny Juszcak z P.P.S. rzucił w niego krzesłem. Dało to hasło do ogólnego obrzucania się krzesłami radnych obu partyj do których wreszcie przyłączyła się galerja. Przewodniczący zawiesił obrady i opóźnił galerję przy pomocy policji

WYCINANKI.

O czem i jak piszą?

Wychowanek żydowskich proroków.

NACJONALISTYCZNE PISMA ŻYDOWSKIE BEZ PRZERWY W DALSZYM CIĄGU ZAJMUJĄ SIĘ GŁÓWNIĘ SPRAWĄ SZWARCBARDA, MORDERCY PETLURY. NIEMA NUMERU ŻEBY JEDEN — DWA ARTYKUŁY NIE BYŁY MU POŚWIĘCONE. PISMA KTÓRE W OKRESIE ZABÓJSTWA NARUPOWICZA DARŁY SIĘ W NIEBO GŁOSY PRZECIWKO RZEKOMEMU APOTEOZOWANIU ZBRODNI TERAZ Z ZABÓJCY PETLURY ROBIA BOHATERA NARODOWEGO, MĘCZENNIKA IDEJI, NIEOMIAL ŚWIĘTEGO. W SZCZEGÓLNOŚCI POD TYM WZGLĘDEM WARJUJE WARSZAWSKI „NASZ PRZEGLĄD“.

W OSTATNIM NUMERZE „NASZEGO PRZEGLĄDU“ MAMY DWA ARTYKUŁY: „Z ŻYCIA PETLURY“ I „AUTENTYCZNA BIOGRAFIA SAMUELA SZWARCBARDA“.

SZWARCBARD JEST TO TAK WAŻNA OSOBISTOŚĆ ŻE POMIMO KILKAKROJNEGO POMIESZCZENIA JEGO BIOGRAFII, PODAJE SIĘ JESZCZE JEDNĄ URZĘDOWĄ „AUTENTYCZNA“ WYDANA PRZEZ ŻYDOWSKĄ AGENCJĘ TELEGNAPICZNA W POROZUMIENIU ZE SZWARCBARDEM I JEGO OBRONCĄ.

Z TEJ AUTENTYCZNEJ BIOGRAFII DOWIADUJEMY SIĘ DWÓCH CIEKAWYCH SZCZEGÓŁÓW Z ŻYCIA SZWARCBARDA MIANOWICIE: KIEDY SZWARCBARD ROZPOCZĄŁ DZIAŁALNOŚĆ REWOLUCYJNĄ, I NA JAKICH DZIELACH KSZTAŁCIŁ REWOLUCYJNIE SWÓJ UMYŚL.

W „AUTENTYCZNEJ BIOGRAFII“ CZYTA MY:

„W 17-tym roku życia, został Szwarcbard aresztowany za działalność rewolucyjną. Według autentycznego oświadczenia Szwarcbarda, umysł jego rewolucyjny kształcił się na lekturach proroków żydowskich Izajasza i Amosa, jednakowoż nigdy nie czytał Karola Marksa ani innych teoretyków rewolucji.

ANO MŁODO SZWARCBARD ZACZYNAŁ. CIEKAWEM JEST JEDNAK ŻE ŻYDOWSCY PROROCY IZAJASZ I AMOS W TAK REWOLUCYJNYM KIERUNKU PISALI ŻE NAWET ZAKASOWALI MARKSA. CZYBY WIĘCEJ REWOLUCYONISTÓW Z POCZODZENIA ŻYDÓW KSZTAŁCIŁO SWÓJ UMYŚL NA REWOLUCYJNYCH PROROKACH, I CZY CI PROROCY NAKAZUJĄ ZABIJAC NIEPRZYJACIÓŁ?

Szarganie świętości.

W „POLSCIE ZBROJNEJ“ W ARTYKULE P. T. „ŚWIĘTOŚCI NIE SZARGAĆ“ P. R. S. WYSTĘPUJE OSTRO PRZECIWKO UŻYWIANIU JAKO BARWY NARODOWEJ BARWY AMARANTOWEJ I BIAŁEJ, TWIERDZĄC ŻE BARWĄ NARODOWĄ SĄ KOŁORY CZERWONY I BIAŁY.

NASTĘPNIE SZARGANIEM ŚWIĘTOŚCI NAZYWA P. R. S. UWAZANIE ZA HYMN NARODOWY PIEŚNI „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA“ LUB ROTY „NIE RZUCIM ZIEMI“.

OTÓŻ CIEKAWEM JEST ŻE P. R. S. NI Z TEGO, NI Z OWEGO, NAPADA NA DWIE BĄDŹ CO DĄDZ PATRYJOTYCZNE PIEŚNI UWAZAJĄC, ŻE JAKĄS NIEWYTLUMACZONA KRZYWDA DZIEJE SIĘ HYMNOWI „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA“ A TYMCZASEM ANI SŁOWA NIE WSPOMNI O „PIERWSZEJ BRYGADZIE“ LUB „CZERWONYM SZTANDARZE“. A PRZECIEŻ TE PIEŚNI W OSTATNICH CZASACH PODNIESIŁO DO GODNOŚCI HYMNÓW NARODOWYCH, PRZECIEŻ JESZCZE BARDZO NIEDAWNO JAK BOJÓWKI STRZELECKIE OBCHODZIŁY KAWIAR NIE I TERORYZUJĄC ORKIESTRY NAKAZYWAŁY ODGRYWANIE „PIERWSZEJ BRYGADY“ A STERORYZOWANEJ PUBLICZNOŚCI NAKAZYWAŁY W STOJĄCEJ POSTAWIE WYSLUCHAĆ PIEŚNI.

DLACZEGO P. R. S. Z „POLSKIEJ ZBROJNEJ“ PRZECIWKO TEMU NIE WYSTĄPI?

PAŃ R. S. PISZE:

Którzejkolwiek dziedzinę dotknijemy, wszędzie widzimy wstrętne poniewieranie naszych świętości narodowych. Dziś w okresie odrodzenia moralnego, należy i na tę dziedzinę zwrócić uwagę, aby najświętsze symbole narodu, nie były dotykane brudnymi łapami.

BARDZO PIĘKNIE, NIE MAMY ZAMIA-

RU WYSTĘPOWAĆ PRZECIWKO UZNANIU „MAZURKA DĄBROWSKIEGO“ JAKO PIEŚNI NARODOWEJ ALE NIECHAJ P. R. S. ZRÓWNA W PRAWACH TYCH KTÓRZY ŚPIEWAJĄ SOBIE W SZKOŁACH I NA MAJÓWKACH ROTĘ „NIE RZUCIM ZIEMI“ Z TYMI KTÓRZY INNYCH ZMUSZAJĄ DO WYSLUCHIWANIA JAKO HYMNU NARODOWEGO „PIERWSZEJ BRYGADY“ (DIE BLAUEN HUSAREN) I „CZERWONY SZTANDAR“.

Bez kodeksu karnego.

POSŁOWIE Z BIAŁORUSKIEJ WŁOŚCIANSKO-ROBOTNICZEJ HROMADY, KLUBU BIAŁORUSKO-ROBOTNICZEJ HROMADY, KLUBU BIAŁORUSKIEGO, KLUBU UKRAŃSKIEGO, KOMUNISTYCZNEJ FRAKCJI POSELSKIEJ I KLUBU NIEZALEŻNEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ WNIESLI NA WTORKOWYM POSIEDZENIU SEJMU WNIOSEK NAGŁY DOMAGAJĄC SIĘ W NIM OPRÓCZ ZAŚTOSOWANIA AMNESTJI, NI MNIEJ, NI WIĘCEJ TYLKO — SKASOWANIA WSZYSTKICH OBOWIĄZUJĄCYCH NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ KODEKSÓW KARNYCH ROSYJSKIEGO, AUSTRIACKIEGO I PRUSKIEGO.

POZATEM WNIOSEKODAWCY DOMAGAJĄ SIĘ ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI I INSTYTUCJI SĄDÓW DORAŻNYCH, ZNIESIENIE KODEKSÓW

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“

Co pisze jedna z ofiar katowni we Wrześni.

Na urządzonym w ubiegły czwartek w Poznaniu przez Katolicki Związek Polek obchodzie wrześnińskim był m. in. obecny jeden ze skazanych w głośnym procesie, p. Antoni Korzeniewski. Bezpośredni ten uczestnik słynnych na całym świecie zajęć pisze do „Kurjera Poznańskiego“:

Szanowny Panie Redaktorze! W artykule „25-lecie męczeństwa dzieci polskich we Wrześni“ odczytałem i moje nazwisko. Cieszy mnie niezmiernie, iż Bóg Wszchemocny pozwolił mi doczekać (pomimo barbarzyńskiego znęcania się nademną w szkole i więzieniu wronieckim) w wolnej i ukochoanej Ojczyźnie 25-letniego obchodu uroczystego.

Zaznaczam, że prawdziwe 25-lecie mego więzienia przypada w roku następnym i to w dniach od 26 czerwca do 9 listopada. Pamiętam dokładnie, że liczyłem wówczas zaledwie lat 14, byłem nietylko najmłodszym z oskarżonych, ale i najmłodszym więźniem. Kiedy to we Wronkach w dniu 26 czerwca po południu o godzinie 4 przypatrywałem się zdala potężnym murom i bramom więzienia, zauważył mnie jakiś pruski „Menschensfresser“. Na pytanie, czego chcę, odpowiedziałem, iż przyszedłem celem odsiedzenia kary więziennej, poczem na słowa „Na, dann komm mal rein“, otworzył bramę piekielną. Na podwórzu więziennym, dowiedziawszy się, że pochodzę z Wrześni, używał ordynarnych wyrazów, jak: „Ty wrześnińska świniu, ty psie zgniły, ty wrześnińskie dziecko“, a gdy mnie uderzał przytem pięścią w policzek, wzięłem się na ziemi, jak robak, lecz gdy poprawił mi swoim butem okutym gwoździemi skoczyłem odrazu na nogi. Na to uderzył mnie kluczem w żebra, a wzięwszy za krawat, zaprowadził mnie przed dyrektora. Zanotowawszy, odprowadził mnie dozorca

KARNYCH TO JEST GENIALNY PROJEKT SANACYJNY DLA SKARBU. Z CHWILĄ GDY ZA NASTĘPSTWA NIE BĘDZIE ODPOWIEDZIALNOŚCI NIE BĘDĄ POTRZEBNE SĄDY, WIĘZIENIA POLICJA ET C. PRZECIEŻ TO GENIALNY POMYŚL.

MOŻE I MY ZGODZILIBYSMY SIĘ NA PROJEKTY BOLSZEWICKICH PARTJI ALE POD JEDNYM WARUNKIEM. SCHWYTANEGO PRZESTĘPCĘ NA MIEJSCU ROZSTRZELAĆ.

Policzmy.

POZNAŃSKI „POSTĘP“ DONOSI ŻE GEN. DOWBÓR-MUSNICKI OTRZYMAŁ OD POZNAŃSKIEJ DYREKCJI KOLEI RACHUNEK NA 38.000 ZŁ. ZA UŻYCIĘ POCIĄGU SPECJALNEGO Z POZNANIA DO KUTNA DLA LEGJI AKADEMICKIEJ, WYSLANEJ W MAJU DLA OBRONY PRAWOWITEGO RZĄDU.

BARDZO ŚLUSZNIE, PRZY OBECNYM SYSTEMIE ROZRACHUNKOWYM POMIĘDZY POSZCZEGÓLNYMI MINISTERSTWAMI NALEŻY SOBIE WSZYSTKO POLICZYĆ. ALE CHCIELIBYSMY DOWIEDZIEĆ SIĘ CZY DYREKCJA WILEŃSKA PRZESŁAŁA GEN. RYDZOWI ŚMIGLEMU RACHUNEK ZA TRANSPORT WOJSK DO WARSZAWY, CZY TAKIE RACHUNKI DOSTAŁ GEN. DĄB-BIERNACKI, GEN. MAŁACHOWSKI, WZGLĘDNIE CZY ZAPŁACILI KOLEJARZE ZA ROZBITĄ LOKOMOTYWĘ PUSZCZONĄ „NA ŚLEPO“ CZY ZAPŁACILI CI KTÓRZY WYSADZILI MOSTY POD ŁODZIĄ.

JAK RACHUNKI, TO RACHUNKI.

do „Oberaufschiera“, przedstawiając nadzorcę, jako „wrześnińską świnię“. Nadzorca uderzył mnie pięścią w głowę tak, iż padłem bez przytomności. W śródczasie zawleczono mnie do umywalki i oblewano wodą, aż przyszedłem do przytomności. Rozebrano mnie i pozostawiono w stroju adamowym przez trzy godziny. Po przyniesieniu ubrania więziennego odprowadzono na 4 piętro do celi. Tu rozpoczęła się prawdziwa męczarnia. Co godzinę przychodził jakiś inny dozorca, by się nademną znęcać, co mu sił starczyło. W trzecim dniu pobytu, kiedy schodziłem w pierwsze na dół, czyhał przy schodach kat, dybiąc na swą ofiarę. Kopnął mnie on w zgięcie kolana spadłszy przy tem ze schodów pozostałem kałką na całe życie. Przy rewizji na podwórzu katów, zauważywszy u mnie guzik, przyczepiony drucikiem, wziął mnie za uszy, podniósł w górę, później rzucił na ziemię, obijając i kopiąc mnie. Myślałem naprawdę wówczas, że chyba wybiła dla mnie ostatnia godzina.

Męki i cierpienia, przeżywane w młodych latach, nie dadzą się określić na papierze. Jedyny Bóg mój i mury więzienne wiedzą, co przeżywałem. Zbliżyła się godzina wolności, a Bóg nam wynadgrodził za to wolną i niepodległą Ojczyznę.

Na katolicyzm

Przed paroma dniami w Warszawie przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm wraz ze swą żoną i córeczką p. Stanisław Pieńkowski, długoletni współpracownik „Gazety Warszawskiej“ i „Gazety Porannej“, świetny stylistą, wytrawny znawca kwestji żydowskiej, jeden z zasłużonych bojowników o odzyskanie Polski.

Oficerowie których już niema w armii Polskiej.

Generałowie broni.

- 1) HALLER JÓZEF Gen. Inspektor Artylerji.
- 2) ROZWADOWSKI TADEUSZ Gen. Inspektor Jazdy.
- 3) SZEPTYCKI STANISŁAW b. Minister Wojny, Inspektor V Armji.

Generałowie dywizji.

- 1) HALLER STANISŁAW b. Szef Sztabu Generalnego.
- 2) KULIŃSKI MIECZYSLAW b. Dowódca Krakowskiego Okręgu Korpusu.
- 3) MAJEWSKI STEFAN, Szef Administracji Armji.
- 4) OSIŃSKI ALEKSANDER, b. Szef Administracji Armji.
- 5) RASZEWSKI KAZIMIERZ, b. Dowódca Poznańskiego Okręgu Korpusu.

Generałowie brygady.

- 1) MALCZEWSKI JULJUSZ, b. Min. Wojny.
- 2) JAŻWIŃSKI BOLESŁAW b. Szef Wojsk. Inst. Geogr.
- 3) KUKIEL MARJAN b. Szef Biura Historycznego
- 4) PIK ALEKSANDER, Szef Dep. Sprawiedliwości.
- 5) SZPAKOWSKI EDWARD, Szef Gabinetu Min. Spr. Wojsk.
- 6) ZAGÓRSKI WŁODZ. b. Szef Dep. IV Lotnictwa.
- 7) ZARUSKI MARJUSZ Adjutant Generalny Prezydenta Rzeczypospolitej.
- 8) ŻYMIERSKI MICHAŁ b. Dowódca 2 Pułku Piech. Leg.

Pułkownicy sztabu generalnego.

- 1) ANDERS WŁAD. b D-ca 15 p. Ul. Wielkop.
- 2) BAJER MICHAŁ, Szef II Oddz. Sztabu Gen.
- 3) BOREJSZA JERZY, zastępca Szefa Lotnictwa.
- 4) KURCJUSZ TADEUSZ, Szef IV Oddz. Sztabu Gen.
- 5) PASZKIEWICZ GUSTAW, Komendant Szkoły Podchorążych.
- 6) POMARAŃSKI J. Szef Depart. Piechoty.
- 7) WIEROŃSKI STANISŁAW Szef I Departamentu.

Zwrócić uwagę należy na to, że armja polska nie posiada już ani jednego generała najwyższego stopnia tj. generała broni.

Bo tylko ci trzej wyżej wymienieni generałowie byli w armji polskiej w stopniu generała broni.

—oOo—

HENRI BERAUD

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.

WIDMO CARA.

Błąkaliśmy się wśród deszczu po błotnistych ścieżkach wioski, aż wreszcie jakieś uchylone drzwi chaty skłoniły nas do wejścia. Przyjęci zrazu przez roje much, wkroczyliśmy wreszcie do mrocznej i cuchnącej izby; w kątku wisiała cynkowa ikona, z rodzaju wyrabianych masowo we włodzimierskiej gubernji. Poszedłem wszakże obejrzyć zbliżka obrazek i moja ciekawość była stokrotnie wynagrodzona, gdyż na nieheblowanem przepierzeniu ujrzałem... portret cara Mikołaja II. Przetarłem oczy... Jaki? O niespełna osiemdziesiąt kilometrów od Moskwy, a zatem godzinę drogi tylko samochodem pancernym G.P.U., z kulomiotami — ten portret?! Toć przecie zaledwie przed trzema dniami wywieziono rodziny liceistów, rozstrzelanych swego czasu za rzekome sympatje przeciwrewolucyjnej!... Oto mamy właściwe oblicze Rosji!...

Pojmują nasze zdumienie, a właściciel izby, trochę niedowierzający, milczy. Staramy się zrozumieć, tłumacząc sobie, że przecież ów portret wycięty z jakiejś popularnej ilustracji — może być równie dobrze tylko zwykłą ozdobą bez znaczenia.

Tymczasem muzyk podsuwa dzbanek z mlekiem i zaczyna nastawiać samowar, obserwując nas z podejrzliwością. Prawdopodobnie fakt, że jesteśmy z zagranicy, uspokaja go, a niebawem sam rozwija

Co głoszą monarchiści.

Odezwa Prezydium Rady Naczelnej Zjednoczenia Monarchistów Polskich.

Prezydium R. N. Zjedn. Monarchistów Polskich wydało odezwę w której między innemi pisze: Siedem lat naszej niepodległości odkryły całą nędzę niedomagań odnowionego, niezależnego, zjednoczonego Państwa Polskiego. Załamano się nasze odrodzenie polityczne, ginie nasza niezależność gospodarcza, rozluźniło się nasze zjednoczenie narodowe.

Nie wolno nam dłużej nie widzieć naszej nędzy wewnętrznej i upadku powagi nazewnątrz. Obowiązkiem naszym jest uczynić wszystko, by nie rozgorzały znów tragiczne walki i rozłamy w armji i społeczeństwie cywilnem. Inaczej zatopi nas fala wschodniego komunizmu a obaj groźni sąsiedzi nie zapomną o starym a dziś straconym łupie rozbiorowym.

Broniąc polskiego odrodzenia politycznego, niezależności gospodarczej i jedności narodowej, żądamy, jako pierwszego stopnia do uzdrowienia chorego ustroju państwowego, wzmocnienia władzy naczelnej. Tę władzę naczelną, wyszłą z powojennej rewolucji, Republika pozbawiła od lat 7 aury rytmu i naraziła Państwo na bezład, wiodący do ostatecznych wypadków.

Żądamy dalej zmiany moralnego i umysłowego Sejmu, który odtąd musi oprzeć się nietylko na zmniejszeniu liczby członków, ale też na wyższym cenzusie wieku i oświecenia, na osobach a nie na listach wyborczych, na wartościach wewnętrznych a nie na kwalifikacjach partyjnych. Senat i Sejm przyszły nie może, jak dotychczas składać się w większej części z miernot moralnych i umysłowych, jeżeli ma być istotnie ciałem wybranem w społeczeństwie i nie liczyć na dyktaturę,

co może tylko na krótką metę zaradzić toczącej Państwo chorobie.

Duch narodowy może odrodzić się bowiem tylko przez poczucie silnej władzy naczelnej, przez odnowienie na nowej podstawie Sejmu, przez budowę szeregu wewnętrznych urzędów, przez dobór urzędników nie z przypadku lub protekcji partyjnej, ale na podstawie uczciwości i fachowości osobistej.

Będą to stopnie do ostatecznego utrwalenia polskiego ustroju w jednej formie, jaka przystoi, każdemu nowemu Państwu.

Tylko w monarchji, co kiedyś stworzyła Państwo Polskie, może ostatecznie odrodzić się uniezależnić się, jednoczyć Państwo nowe. Jak kiedyś zgubiło stare Państwo nadmierne wybudowanie uprawnień jednego stamu, tak dziś upada ono przez podkopanie autorytetu władzy, demagogję, partji, brak mocnych charakterów, prywatę mas, nieobecność przedstawicielstwa najlepszych w Narodzie, a tylko takie przedstawicielstwo rozwinąć może w Narodzie inicjatywę, oraz wolę, budować a nie niszczyć.

Stojąc na gruncie prawa i legalnych środków, działania, głosimy panowanie dziś i w przyszłości naczelnych zasad ustroju tj. religji, rodziny, narodowości, praworządności, własności, poszanowania pracy.

Rodacy! Komu drogiem jest zachowanie tych zasad stawajcie z nami do szeregu: Do walki z komunizmem! Do walki z klasowymi doktrynami partyjnemi, miernotą moralną, niezdarnością i gwałtownością, analfabetyzmem i demagogją!

Zanik prywatnej parcelacji.

Brak gotówki, mimo znacznej podaży zapotrzebowania, wywołał w ruchu parcelacyjnym stagnację, trwającą od dłuższego już czasu. Właściciele parcelowanych majątków nie zgadzają się na rozterminowanie należności, a kierujące całą akcją Zjednoczenie Tow. Parcelacyjnych nie posiada rezerwy gotówkowej, któraby umożliwiła awansowanie większych sum właścicielom ziemskim. W ten sposób utknęła na martwym punkcie sprawa parcelacji 140 majątków ziemskich. Chcąc ruszyć ją z martwego punktu Zjednoczenie Tow. Parcelacyjnych

zamierza całą swą działalność oprzeć na innych podstawach i w tym celu prowadzi rokovania z pewną instytucją finansową, która podejmuje się na pewnych warunkach sfinansować całą akcję. Po dojściu do porozumienia pomiędzy wspomnianą instytucją finansową, a Zjedn. T.P. te ostatnie zostałyby jako takie zlikwidowane.

Wypadki warszawskie.

Z powodu przeszkód technicznych następny artykuł (VIII) gen. St. Hallera ukaże się w jutrzejszym numerze „Rozwoju”.

nasze wątpliwości. Mój przewodnik zapytuje chłopca, czy nie był czasami starostą we wsi. Zagadnięty zwraca ku nam tępa, opaloną i pomarszczoną twarz o przymkniętych oczach, płonących jednak, jak dwa węgielki, mówiąc:

— Trzeba trzymać język za zębami, braciśzkowie! Po tych słowach muzyk łapczywie zapala papierosa, który mu ofiarowałem i przez chwilę milczy, patrząc wciąż na portret; raptem przeżegnawszy się, rzuca stare przysłowie: „niebo wysoko, a car daleko!”.

Nie powiedział już więcej ani słowa. Wypiliśmy herbatę a ponieważ deszcz przestał padać, postanowiliśmy opuścić izbę; przy wyjściu doszedł do naszych uszu szepot chłopca: „On nie umarł!”.

Ow szepot obiega całą Rosję, jak długa i szeroka! Mknie poprzez opustoszałe pola, piaszczyste szlaki i wygony, od szalasu do szalasu, coraz dalej... W ten sposób tworzy się tak droga dla naiwnych serc legenda: „car nie umarł!” Ta głęboka wiara w cud, który chroni człowieka o koronie z krzyżem przed wszelkimi czasami zbrojeckimi — przetrwała wieki całe. Wielu carów i carewiczów padło ofiarą skrytobójczego mordu, a lud wciąż

jest przekonany, że zmarł w chwstana. Co za wspańnięte pole do popisu — dla różnych szantażystów! Iluż to fanatycznych zwolenników znaleźli obaj fałszywi Dymitrowie?! Albo taki Jemeljan Pugaczow 1) zwyczajny chłop orenburski, który twierdził że jest carem Piotrem III, mężem Katarzyny Wielkiej, zamordowanym przez jej kochanków!... Zebrał ten samozwaniec pokaźną armję i na jej czele, w otoczeniu mnichów, przebrany za pustelnika, z krzyżem biskupim w ręku — dotarł prawie do samych bram Moskwy, wywołując powstanie na przestrzeni przeszło sześciuset mil...

Droga powrotu Romanowów na tron rosyjski prowadzi tylko przez furtkę klasztorną...

Czy ten powrót jest możliwy? Pomimo oszukanych eksperymentów sowieckich, czyż Rosja zdołałaby tak łatwo zapomnieć wszystkie zły strony dawnego systemu, a więc: te knuty i szubienice, łapownictwo, ciągłe głodówki, skandaliczne hulanki bogaczy, wreszcie krańcową demoralizację arystokratycznych salonów, a nawet dworu cesarskiego?... Ujrzymy zatem niebawem, przed przyjściem prawowitych władców, jakiegoś fałszywego Mikołaja II?... Wszystko tak się składa, że odpowiedź na ostatnie pytanie powinna brzmieć tywardząco. Weźmy chociażby postępowanie bolszewików: nie opublikowali dotychczas aktów zejścia carskiej rodziny, wobec czego jakaterinenburska tragedia lipcowa z 1918 roku należy raczej do legendy niż do historii. Nie odezwał się mikt z pośród katów, a rząd powiedział tylko stu czterdziestu milionom Rosjan: „niema cara” i ani słowa więcej!

1) Podane przez autora szczegóły o Pugaczowie nie są zgodne z prawdą historyczną, a opierają się widocznie na podaniach ludowych, o tym chłopie-samozwańcu. Szczegółowo odtworzył jego dzieje znakomity poeta rosyjski A. Puszkina w „Historji pugaczewskiego buntu”, osnuwszy na tem tle rozmowy opowieści pod tytułem „Córeczka kapitana” — (przyp. tłum.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Spójrz na bliźniego, gdy pali papierosa a poznasz jego charakter.

Jeden z psychologów włoskich napisał ciekawą rozprawkę o tem, jak można poznać charakter człowieka na podstawie sposobu palenia papierosów. Wyniki, do których psycholog ów doszedł dzięki sumiennej obserwacji są bardzo ciekawe i zasługujące na uwagę, toteż podajemy je w skróceniu w nadziei, że ułatwią one niejednemu znajomość bliższą bliźniego swojego..

A więc jeśli ktoś pali regularnie i rytmicznie, puszczając dym w określonych odstępach czasu — to jest człowiekiem spokojnym i zrównoważonym, na którym można polegać. Natomiast jeśli ktoś dymią z papierosa jak z lokomotywy, puszcza raz bardzo wiele dymu to znówu słabiej się zaciąga — jest sangwinikiem i rozrzutnikiem. Kilkakrotnie za palenie zgaszonego papierosa świadczy o — skąpstwie. Marzyciela, człowieka uczuciowego i ide-

alnego poznasz po tem, że wpatruje się w błękitne kęgi falującego dymu. To samo robi, ale trochę inaczej sybaryta.

Strzeż się przed człowiekiem, który stale puszcza dym nosem! Świadczy to o charakterze skry

tym i mściwym. Człowiek głupi trzyma papierosa w kącikach ust. Osobnik skłonny do dziwactw i ekstrawagancji, podnosi papierosa do ust palcem wskazującym i kciukiem. Człowiek nozdragniony łamie często swego papierosa lub wkłada go do ust odwrotnie. Ludzie palący fajkę mają skłonności egoistyczne.

A cóż można powiedzieć o charakterze człowieka, który wogóle — nie pali?

I o tem pomyślał ów psycholog twierdząc, iż taki osobnik posiada charakter aspołeczny.

Także moda. Epidemia głodzenia się.

Mieszkający w Belgradzie dziennikarz rosyjski Aleksy Suworin, rozpoczął cały szereg odczytów, w których gorąco propaguje „głodówkę”.

Prelegent utrzymuje, że głodzenie się leczy każdą chorobę i że zdrowie może utrzymać do najpóźniejszych lat tylko ten, który nie jada pra-

wie nic, albo najwyżej raz na dzień trochę jarzyn bez przyprawy lub sok z owoców.

Rozentuzjasmowani odczytami ziemkowie Suworina rozpoczęli już „głodówkę” i na przedmieściu Belgradu Zemun, gdzie mieszka wielka liczba uchodźców z Rosji, głoduje przeszło 50 osób. Od kilkunastu dni wyznawcy głodzenia się jedzą bardzo mało i piją dużo wody, chcąc kurację tę przeprowadzić przez dni czterdzieści. Dopiero po tym czasie będą uzdrowieni z dotychczasowego niedożywienia. Właściciele rosyjskich restauracji w Belgradzie są tą „głodówką” zaniepokojeni, i podali prośbę do ministra spraw wewnętrznych, aby ukroił rozszerzanie się tej wariackiej propagandy.

Dlaczego mamy zimne lato?

Co mówią europejscy meteorologowie.

Meteorologowie europejscy zastanawiają się nad przyczyną ciągłych deszczów i zimna, jakie panują w całej środkowej Europie.

Zdaniem norweskiego astrofizyka, Sramte Arrheniusa, powodem niepogody i burz są gwałtowne wyładowania się fal elektrycznych w atmosferze, spowodowane wpływem księżyca.

Natomiast meteorolog wiedeński, I. Horbiger, twórcza hipotezy t. zw. lodowych meteorów, twierdzi, iż w obecnej dobie krążą w powietrznej prze-

strzeni olbrzymie masy lodowych ciał astralnych i wchłaniają w siebie ciepło słoneczne, oziębiając równocześnie atmosferę.

Najprawdopodobniej jednak brzmi twierdzenie, iż lodowe góry odrywając się od bieguna północnego spowodowały takie niepamiętne w czerwcu zimno i deszcze.

Wszyscy jednak astrofizycy i meteorologowie twierdzą zgodnie, iż kończy się już okres zimna i niebawem nastanie skwarne lato.

Sowiety przodują całemu światu.

TYMCZASEM TYLKO W DZIEDZINIE PRZESTĘP- CZOŚCI WŚRÓD NIELETNICH.

Rozpoczął w Charkowie swą pracę wszechukraiński zjazd w sprawie zwalczania przestępczości wśród nieletnich. Stwierdzono, że wedle ilości zbrodni, popełnianych przez nieletnie dzieci, Sowiety zajmują obecnie pierwsze miejsce na całym świecie. Szczególnie groźne rozmiary przybrała przestępczość wśród dzieci na Ukrainie. Niemal we wszystkich miastach dzieci bezdomne tworzą zorganizowane bandy, popełniające rozmaite ciężkie zbrodnie. Każda taka banda ma swego atamana często w osobie 10-letniego chłopca lub dziewczynki. Zjazd opracował dokładny plan walki z tą plagą bytu sowieckiego.

Ciekawe, że uczestnicy zjazdu otwarcie przyznawali się do tego, iż straszna ta plaga powstała i przybrała takie groźne rozmiary właśnie na tle „osobliwych” stosunków bolszewickich.

Bohaterka, która już ośmiu osobom uratowała życie.

Ten instykt ratowniczy posiada już we krwi.

Paryski dziennik „Quotidien” opowiada o nie zwykle bohaterskiej kobiecie, niejkiej Pauli de Cock, która w tych dniach otrzymała znówu od ministra spraw wewnętrznych srebrny medal za uratowanie życia tonącemu. Pani de Cock jest z pochodzenia Holenderką, lecz rodzina jej osiadła od dawna w Conflans nad Sekwaną (w pobliżu Paryża).

Pani de Cock jest z zawodu nauczycielką gry na fortepianie. Ponadto jednak zajmuje się gorliwie sportem, a zwłaszcza pływaniem. Już w roku 1910 jako 16-letnia dziewczyna uratowała życie dwójgu

tonącym dzieciom. Następnie w ciągu 1910 — 26 jeszcze sześć innych osób, z tego dwóch dorosłych mężczyzn, wyciągnęła ona z dławiących objęć topieli wodnych...

Pani de Cock nie jest jednak w swej rodzinie jedyną osobą, posiadającą ten instykt ratowniczy. Również jej ojciec i dziadek posiadali całą koleję rozmaitych medali. Dzielna kobieta poszła ich śladami. Wśród licznych odznaczeń posiada ona również medal rzadko udzielany — t. zw. Médaille de la Compagnie transatlantique.

100)

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

To też gdy znalazł się na ulicy, otrząsnął się z pierwszego wrażenia, mocą swej potężnej woli uspokoił się i poczuł w sobie przypływ nowej energii, gotowej do poruszenia z posadzi ziemi.

— I cóż, kamracie — odezwał się do ojca Nalewajki, który z nosem na kwintę spuszczonej, ociężałym szedł przy nim krokiem — słyszałeś co mówił o tem „Prorok”? Potwierdził wszystkie moje hipotezy. Ja miałem słusność! Przy mnie była prawda!

Stary policjant daleki był jednak od entuzjazmu i niczem nie wyrażał zachwytu.

— Cóż nas zgubiło? — mówił dalej Lekok, nie zwracając uwagi na milczenie swego towarzysza — parę błędów taktycznych, które są jeszcze do naprawienia, to też bądź pewien, że przy końcu tej sprawy, nasze będzie zwycięstwo.

— Możliwe — odpowiedział kwaśno Nalewajka — jeżeli tylko „dymy” nam przedtem nie dadzą. Ta trzeźwa uwaga była kubłem zimnej wody, wylanej na zapalę Lekoka. Ich położenie istotnie nie było nazbyt godne zazdrości.

Nie było jednak tak bardzo znów tragicznie i beznadziejnie, jak się zgorszyliśmy, starymu policjantowi przedstawiało.

Jak stały rzeczy bowiem? Prawda, iż pozwoili umknąć zbrodniarzowi, który został wypuszczony z więzienia za ich poręczeniem, że mu pod żadnym pozorem nie pozwoli uciec. Było to fatalna, niewątpliwie. Z drugiej jednak strony po-

chwycili jednego z najmniejbezpiecznych bandytów, który od tak dawna był postrachem spokojnej ludności Francji, nieuchwytnego Józefa Coturiera. To była kompensata, czyn tak doniosłego znaczenia, iż ucieczka jakiegos przygodnego złoczyńcy stawała się wobec niego faktem bez znaczenia. Nie dymisji więc się mogli lękać, lecz raczej spodziewać nagrody.

Sprawą o wiele większego znaczenia było to jednak, czy znajdą posłuch w Pałacu Sprawiedliwości jego rewelacje, dotyczące obwinitonego Maja, a twierdzące, iż pod tem imieniem ukrywał się ni mniej ni więcej, jak jeden z najwyższych arystokratów kraju, pan wielki i ogólnie znany, książę de Sairmeuse?

Nie można było wątpić. Wzruszą jedynie ramionami i roześmieją mu się w nos.

— Pan Segmuller — myślał sobie stroskany agent — uwierzy mi, być może. Czy jednak się odważy na poczynienie odpowiednich kroków, na wyśpienie przeciwko tak możnemu panu?

— Można by — rozmyślał — wynaleźć jakiś pozór, na zasadzie którego władze sądowe zeszyły na grunt pałacu Sairmeuse i zażądały, by sam książę złożył potrzebne zeznania. Wtedy straż więzienna mogłaby poznać w nim Maja...

Zastanawiać się zaczął głębiej nad tą myślą, lecz po chwili odrzucił ją od siebie.

— Zły sposób — powiedział — nieudolny i niezręczny. Nie na taką, plewę wziąć można takich graczy jak książę i jak jego wspólnik. Odrazu spostrzegą podejście i odpowiednio je odparują, rezultatem czego byłaby znów przegrana, jeszcze jedna więcej, która skrupiłaby się już na nim wyłącznie notabene.

Nie, to na nic by się nie zdało. Tutaj trze-

baby mieć jakiś dowód materialny, taki ot, choćby, że ktoś z pałacu Sairmeuse odwiedzał naszych świadków?..

Zaledwie słowa te Lekok wymówił do siebie, gdy stanął, jak rumak szlachetnej krwi, z rozdętymi chrapkami, olśniony nową myślą.

Przypomniał sobie nagle, że gdy po raz pierwszy wszedł do hotelu Marienburskiego, znalazł jego właścicielkę, panią Müllerową, stojącą na krześle i uczącą szpaka jakiejś niemieckiej piosenki, gdy ptak powtarzał uporczywie w języku francuskim: „Kamilla!... gdzie jest Kamilla?...”

Rzecz oczywista — rozmawiał Lekok — gdyby Müllerowa, która jest Niemką, wychowywała tego ptaka, to paplałaby on wyrazy niemieckie tylko. Wniosek, iż go wychowywał ktoś inny, i że dostał się on do do owej Müllerowej bardzo niedawno, w drodze podarunku zapewne..

Te trochę przydługie rozmyślenia Lekoka zniecierpliwili w końcu jego towarzysza, to też odezwał się gniewnie:

— Cóż ty tak gadasz do siebie i gadasz? Pomyslałby kto, że zwarzjawałeś.

— Eh!.. tatuściu — zawołał Lekok wesole — myślę ot sobie, że gdyby tak w pałacu księcia de Sairmeuse, któraś z pokojówek miała na imię Kamilla, to mielibyśmy tym samym dowód winy księcia Sairmeuse w reku! Dalej więc w drogę.

Stary agent z wyrazem bezmiernego zdziwienia, z osłupieniem graniczącym, otworzył usta, co mu nie przeszkodziło jednak posłusznie przyspieszyć kroku.

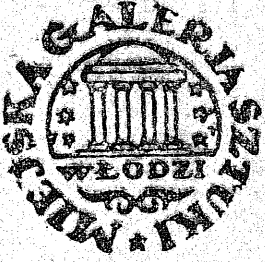
Po przejściu paru kroków Lekok zatrzymał się przed posłańcem miejskim, wyczekującym na kurs przed drzwiami jakiegos większego handlu wina.

(d. c. n.)

KRONIKA

Sobota, 26 czerwca — Jana i Pawła.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
artykułów
radijonoPark m.
Sienkie-
wieży,
Otwarta
od godz.
10-15 i od
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.
Teatr Letni w parku Staszica „Halle! Łódzianki!”
Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II”.
Casino „Maska obłudy”.
Reduta „Męczennica”.
Luna „Małżeństwo — grobem miłości”.
Grand-Kino „Przed ślubem mileży się”.
Odeon „Indyjski grobowiec”.
Dom Ludowy „Miłość i sprawiedliwość”.
Kino Spółdzielni „Żoneczka na urlopie”.
Apollo „Indyjski grobowiec”.
Ngwości „Grzeszna miłość”.
Corso „W szponach hieny”.
Restauracja „Bohater panny Mary”.
Miejski Kinemat. Ośw. „Uroda życia”.
—o—

Wiadomości bieżące

Wojewoda łódzki

JAK SIĘ DOWIADUJEMY POWRÓT WOJ.
DAROWSKIEGO NA STANOWISKO WOJEWODY
ŁÓDZKIEGO JEST PRZESADZONY.

Przebieg choroby.

STAROSTA ŁÓDZKI P. A. REMISZEWSKI
ZOSTAJE PRZENIESIONY NA STANOWISKO STA-
ROSTY DO BĘDZINA.

KOMENDANT ŁÓDZKIEJ POLICJI PAŃ-
STWOWEJ P. K. ROSZKOWSKI ZOSTAJE PRZE-
NIESIONY NA STANOWISKO KOMENDANTA PO-
LICJI W BIAŁYMSTOKU.

Redukcja.

W związku z okólnikiem Ministerstwa Spraw
Wewnętrznych, łódzkie biura wojewódzkie, przysta-
piły do sporządzenia list tych funkcjonariuszów
państwowych, na terenie Woj. Łódzkiego, odnośnie
do których władze zwierzchnie zamierzają wystąpić
do władz centralnych z wnioskiem zredukowania.
Listy redukcyjne obejmować będą wszystkie te ka-
tegorje urzędników, które odpowiadają 116 par. usta-
wy o służbie państwowej.

Magistrat przejmuje wydział
przemysłowy.

Z dniem 1-go lipca magistrat przejmuje dzia-
łalność wydziału przemysłowego komisariatu rządu,
tworząc odnośny wydział. Działalność tego wy-
działu obejmie pobieranie wszelkiego rodzaju przed-
siębiorstw, posiadających patenty przemysłowe i
handlowe. (E)

Także żądają podwyżki.

Robotnicy państwowej fabryki monopolu ty-
toniowego wystąpili szeregiem postulatów, domagając
się w pierwszym rzędzie przyznania im wskaźnika
drożynianego. Gdyby dyrekcja postulatów tych
nie uwzględniła - postanowią oni po porozumieniu
z innymi fabrykami monopolu tytoniowego w
państwie przystąpić do strajku. (E)

Wcielanie żołnierzy do szeregów

Jak się dowiadujemy, w lipcu odbę-
dzie się wcielanie do szeregów wojsko-
wych mężczyzn, posiadających prawo do
półtorarocznej służby w wojsku. Będą wcie-
lani tak korzystający dotychczas z odro-
czeń, jak i ochotnicy rocznika 1905.

W dniu 24 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem opatrzony
św. Sakramentami

s. † p.

Jan Stanisław Noskiewicz

w wieku lat 58.

Wyprowadzenie drogi nam zwiek z kaplicy przedpołobowej kościoła św. Krzyża na
cmentarz w Zorzewie odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 3 30

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim
a nieutulonym żalu

1970—

żona, syn, córki i rodzina.

Aby nie dopuścić do przerwania pracy.

Przedstawiciele przemysłu naradzają się z ministrem Pracy.

Wczoraj rano wyjechali do Warsza-
wy ponownie wezwani przez min. pracy
przedstawiciele przemysłu włóknistego w os-
sobach dra Barcińskiego, dyr. Pawłowskiego
i inż. Rumpla. Min. Pracy zdecydowany
jest za wszelką cenę zlikwidować wylaniają-
cy się w coraz poważniejszych zarysach za-
targ o pracę. Konferencję przemysłowców
łódzkich z min. pracy mają na celu zapoz-
nienia się z ich stanowiskiem, co znacznie u-
łatwi przeprowadzenie rokowań.

Natychmiast po powrocie przemysłow-
ców z Warszawy, co nastąpi już w dniu
dzisiejszym — związki zawodowe otrzyma-
ją pisma organizacji przemysłowych w
sprawie zwołania pierwszej wspólnej konfe-
rencji, celem ustalenia podstawy rokowań.
Z tych względów okręgowy insp. pracy nie
podjmuje narazie żadnej akcji interwen-
cyjnej, która uzależniona będzie od otrzy-
mania w tej sprawie specjalnych instrukcji z
Warszawy. (e)

—o—

Syzyfowe prace inż. Skrzywana
utrudnia brak gotówki.

Onegdaj pod przewodnictwem radne-
go Stypułkowskiego odbyło się posiedzenie
komitetu budowy kanalizacji i wodociągów
i na wstępie naczelny inż. p. Skrzywan zło-
ży sprawozdanie ze stanu robót.

Z referatu wynika, że na dzień 1 czerw-
ca pracowało przy budowie kanalizacji 1240
robotników dniówkowych i 212 akordowych
i wykonano roboty długości 1,443 metrów
sześciennych.

Co do finansów, to ogólny budżet ro-
bót określony jest na 4 miliony zł., z czego
rząd daje 2 i pół, a resztę ma dać Magistrat,
lecz dotychczas wyasygnował on 80 tys. zł. i
nie wiadomo, kiedy Magistrat da znów pie-
niądze na ten cel. Już teraz wykonywane są
roboty kosztem 300 tys. zł. miesięcznie, za-
miast preliminowanych 400 tys., lecz w naj-
bliższych dniach i to się zmieni na gorsze,
gdy Magistrat nie będzie wpłacał należnych
od niego pieniędzy.

W imieniu Magistratu wyjaśnił tą
sprawę wiceprezydent Groszkowski, który
oświadczył, że na wydatki kanalizacyjne

wpłyną pieniądze z podatków od nierucho-
mości w wysokości 60 tys. zł. miesięcznie.
W sprawie tej uchwalono, że dalsze roboty
prowadzone będą w miarę posiadania go-
tówki przez wydział kanalizacyjny w porozu-
mieniu z Magistratem.

Następnie aktualną była sprawa wybo-
ru przewodniczącego. Na miejsce p. Stypuł-
kowskiego wybrany został większością gło-
sów wiceprezydent Groszkowski, poczem p.
Stypułkowski zreferował sprawę uchwały
Rady Miejskiej o podwyższeniu płac robot-
nikom kanalizacyjnym i zaznaczył, że jako
płatnik nie mógł się zgodzić z tem, by koszt-
em płac ograniczyły się dalsze prace kana-
lizacyjne i dlatego zaskarżył decyzję Rady
Miejskiej do władz nadzorczych.

Stanowisko to poparł p. Kiernbaum,
proponując przyjęcie sprawoz. do wiadom..

Wniosek o przyjęciu do wiadomości
zawieszenia uchwały Rady Miejskiej otrzy-
mał równą ilość głosów, wobec czego sprawa
ta będzie rozpatrywana na następnym posie-
dzeniu. (bip)

Rekruci rocznika 1905 będą wcieleni
częściowo w marcu roku przyszłego. (bip)

Podwyżka cen spirytusu

Urząd akcyz i monopolu w Łodzi os-
trzymał pismo min. skarbu w sprawie pod-
wyżki cen spirytusu i wódek. Min. skarbu
komunikuje, że z dniem wczorajszym (25
bm.) podwyższona zostaje akcyza 1,15 zł.
od litra 100-stopniowego spirytusu oraz
1,25 zł. od wszelkich wódek gatunkowych i
słodkich również od litra 100 stopniowego.

Seminarjum ochroniarskie
zostanie przeniesione

Kurator okręgu szkolnego p. Owiński
wraz z panią Łabędzką i p. Śliwińskim kon-
ferowali z wydziałem powiatowym w Opa-
tówku w sprawie przeniesienia tam z Łodzi
seminarjum ochroniarskiego.

Wydział powiatowy zobowiązał się
zremontować specjalny gmach w którym
mieścić się będzie również internat na 60
uczników, oraz wzorowe przedszkole, które
uczniom da warsztat pracy. (bip)

Nauczyciele w wieku poborowym.

JAKIE MOGĄ UZYSKAĆ ULGI

Zgodnie z duchem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wszelkiego rodzaju ustawowe ulgi w pełnieniu tej służby powinny być przyznawane zasadniczo przez komisję poborową. Zaliczenie poborowego nauczyciela szkoły powszechnej do rezerwy jest pewnego rodzaju ulgą w pełnieniu służby.

O zaliczeniu nauczycieli do rezerwy decyduje komisja poborowa. Poborowy taki winien przedstawić komisji poborowej odpowiednie podanie wraz z zaświadczeniem właściwego inspektora szkolnego, stwierdzającym, iż pełnił funkcje nauczyciela szkoły powszechnej w dniu rozpoczęcia ogólnego poboru jego rocznika i że funkcje te nadal pełni.

O ile więc poborowy taki uznany został za zdolnego do służby w wojsku stałym, komisja poborowa wyda na podstawie powyższego zaświadczenia inspektora szkolnego, decyzje o zaliczeniu go do rezerwy. Poborowym zaliczonym do rezerwy komisje poborowe wydawać będą odpowiednie zaświadczenia.

Wystawianie książeczek wojskowych dla tych poborowych będzie dokonywane, w czasie trwania czynności komisji poborowych, poczem książeczki wojskowe prześle P. K. U. poborowemu najdalej do 1 listopada danego roku.

Poborowi, którzy mianowani zostali nauczycielami publicznych szkół powszechnych, po terminie rozpoczęcia ogólnego poboru ich rocznika z po stanowienia art. III ustawy, korzystać nie mogą.

Omawiany artykuł stosuje się w jednakowym stopniu do stałych jak również do tymczasowych lub zakontraktowanych nauczycieli szkół powszechnych. (U)

Zajmijcie się dziećmi.

WIĘCEJ DOZORU I OPIEKI NAD DZIECIĄ.

Na temat braku dozoru nad dziećmi można bardzo dużo pisać i mówić, wystarczy rzucić okiem czy to w miastach czy po wsiach, a zobaczy się całe gromady nieletnich dzieci, które samopas biegają po drogach, a z braku zajęcia rzucają kamieniami do żolatorów telegraficznych i telefonicznych, tłukąc je, przez co wyrządzają ogromne szkody państwu.

Dzieci waleśają się bez dozoru znosząc kamienie na szosy i drogi, jak również szkło i inne odpady zanieczyszczając szosy, utrudniając komunikację samochodów a nawet już bardzo wiele zdarzyło się wypadków, że samochody przejeżdżające przez takie drogi uszkodziły sobie opony.

Należałoby nadmienić, ileż to pożarów powodują dzieci, które zostawione bez dozoru starszych, bawiąc się zapałkami, puszczają z dymem nieraz całe osiedla.

Dzieci pozostawione zupełnie bez dozoru stają się dziećmi ulicy, rosną jak dziczki, przyswajają sobie wszelkie złe skłonności, a w ten sposób osiągnąwszy wiek młodzieńczy i dojrzały stają się zakala społeczeństwa dopuszczają się wszelkiego rodzaju czynów karygodnych.

Na porządku dziennym dają się słyszeć narzekania rodziców na dorosłe dzieci, które pastwią się nad nimi bijąc ich i wyrzucając ich z własnych nagród. Tu należy szukać winy u odpowiednich rodziców, którzy zaniedbali wychować owe dzieci moralnie i religijnie, nie troszczyli się o nie, a teraz niestety odbierają smutną nagrodę za to.

Apeluje się do rodziców, aby więcej zwracali uwagi na dzieci aby w przyszłości wychowanie wydało odpowiednie owoce. (U)

Zjazd b. policjantów.

W dniu 4 lipca rb. wyjeżdża z Łodzi kilka osób na zjazd byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej. Zjazd wspomniany odbędzie się w Lublinie w sali teatru „Colosseum” przy ul. Szpitalnej.

Zadaniem zjazdu będzie stworzenie związku i oddziałów, któreby czuwały nad interesami byłego policjanta, zapewniając mu opiekę moralną i materialną, oraz pomoc doraźną w wypadkach nadzwyczajnych. (U)

Złot Harcerstwa Łódzkiego

ODBEDZIE SIĘ 15 LIPCA W POBLIŻU TOMASZOWA MAZ.

W dniach od 2 lipca do 15 odbędzie się w pobliżu Tomaszowa—Mazowieckiego złot harcerki z terenu woj. łódzkiego.

W nocie powyższym biorą udział także harcerki łódzkie w liczbie około 150.

Kto chce tylko rok służyć w wojsku?

Obozy letnie przysposobienia wojskowego dla akademików i maturzystów.

P. o. dowódca O. K. IV gen. bryg. Małachowski zawiadamia: Na zasadzie rozkazu M. S. Wojsk. Oddz. I Szt. Gen. L. 4233—0. de B. z dnia 4 maja h.r. wszyscy akademicy (szeregowi z cenzurem) którzy wykazali się dwuletnią praktyką ewent. roczną praktyką w zakresie przysposobienia wojskowego i ukończą pomyślnie 6—tygodniowy obóz letni przysposobienia wojskowego, uzyskają prawo do 12-miesięcznej służby wojskowej.

Aby udostępnić akademikom i maturzystom korzystanie z powyższego przywileju D.O.K. IV organizuje w r. b. od 15.VII do 30.VIII w Sulejowie pod Piotrkowem 6-tygodniowe obozy letnie przysposobienia wojskowego dla akademików i maturzystów, którzy nie przeszli dotychczas obozów p. w. Uczestnicy pomieszczeni będą pod namiotami i przejdą normalny program przewidziany dla obozów letnich p. w. Wszyscy otrzymają wyżywienie według norm przyjętych w Korpusach Kadetów, oraz umundurowanie składające się ze spodni, bluzy drelichowej, trzewików, owijaczy, furazerek oraz ekwipunek wojskowy. Każdy uczestnik musi zabrać ze sobą: sweter, płaszcz cywilny, bielizny 3—4 zmiany, majteczki kąpielowe, przybory do jedzenia, przybory toaletowe,

pantofle gimnastyczne.

Przejazdy do obozów i z powrotem bezpłatne na zasadzie rozkazów wyjazdu, które wystawia DOK wzgl. oddziały przyjmujące zgłoszenia.

Ci akademicy (maturzyści) którzy dotychczas przysposobienia wojskowego nie odbyli, będą mogli przejść je po ukończeniu obozu P. W., w legjach akademickich, Akademicy i maturzyści, którzy przeszli P. W. i mają ukończony obóz P. W. będą mogli być przyjęci do obozów jako pomocnicy instruktorów, na podstawie posiadanych zaświadczeń z ukończenia kursu.

Zapisy akademików, którzy nie zgłosili się w swych Bratnich Pomocach do dnia 25 h.m. po tym terminie przyjmuje Referat P.W. DOK. IV (Al. Kościuszki 67) Zapisy maturzystów przyjmują dowództwa pułków piechoty i samodzielnych baonów w miejscowościach: Łódź, Skierniewice, Częstochowa, Piotrków, Lubliniec, Tomaszów, Kutno, Łowicz, Łęczyca oraz oficerowie instrukcyjni (Końskie, Sieradz, Wieluń).

Termin i miejsce przeglądów lekarskich, jak też czas wyjazdu do obozów i punkta koncentracyjne zostaną podane przy zgłoszeniu.

Pracownicy Funduszu Bezrobocia są pokrzywdzeni.

Interwenjują u min. pracy w Warszawie.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy specjalna delegacja pracowników zarządu funduszu bezrobocia z p. Kowalskim na czele. Delegacja ta podejmuje interwencję u min. pracy oraz w zarządzie głównym funduszu, bezrobocia, gdzie przedłoży postulaty pracowników łódzkich. Delegaci domagają się będą natychmiastowej ingerencji czynników miarodajnych w celu jaknajszerszego zlikwidowania dotychczasowych anomal-

nych stosunków w łódzkim funduszu, gdzie praca podobno trwa po 16 godzin na dobę, a pracownicy pozbawieni są opieki, jaka przysługuje wszystkim innym kategoriom pracowników rządowych, samorządowych i społecznych — z tytułu ustaw socjalnych. W celu jaknajszerszej realizacji swych postulatów pracownicy nawiązali kontakt z posłami, którzy wysłali ich na terenie Warszawy po pracę. (E)

Weksle gwarancyjne i ich znaczenie prawne.

Znamienny wyrok Sądu Pokoju

W dniu 23 czerwca rb. Sąd Pokoju I-go okręgu m. Łodzi rozpatrywał sprawę, której spór dotyczył znaczenia weksli gwarancyjnych.

Treść sprawy następująca: powód Z. Łuczowski w styczniu rb. zawarł z pozwanym Stanisławem Buchnerem umowę prywatną przyrzeczenia kupna—sprzedaży nieruchomości ziemskiej i dał pozwanemu tytułem zadatku 200 złotych. Chcąc się jednak upewnić na wypadek niedościsła umowy w formie notarialnej do skutku zażądał od sprzedającego tj. od pozwanego 2 weksle na łączną sumę 200 złotych tj. na sumę zadatku, które to weksle zobowiązał się zwrócić je dnyne w razie dościsła umowy do skutku wogóle.

Umowa do skutku jednak nie doszła, wobec tego powód weksle zatrzymał i uzyskał na nie wyrok zaoczny. W odpowiedzi na to pozwany wniosł do sądu opozycję, prosząc o oddalenie akcji powoda, jako opartej na wekslach bezwalutowych i gwarancyjnych, twiercząc nadto, że wspomniana umowa nie doszła do skutku wyłącznie z

winy powoda.

Rzecznik powoda, wniosek o oddalenie opozycji motywował tem, że jakkolwiek umowa nie doszła do skutku wyłącznie z winy powoda a nie odwrotnie, to jednak w danym wypadku kwestia ta nie może być przedmiotem rozprawy, gdyż niema akcji o rozwiązanie umowy przyrzeczenia względnie o uznanie niedościsła umowy do skutku z winy którejkolwiek stron, że zatem sprawa niniejsza jako samodzielna w oderwaniu od umowy może być jedynie rozpatrywana ze stanowiska prawa wekslowego. Pozwany bowiem przez wystawienie wekslu poddał się wyłącznie przepisom tego prawa. Z przepisów zaś prawa wekslowego wynika niedopuszczalność tego rodzaju osobistych zarzutów i bezwarunkowy obowiązek zapłacenia przez wystawców sumy dłużnej.

Sąd podzielił wywody adwokata, opozycję oddalił wprost i zasądził na rzecz powoda 200 złotych sumy wekslowej z procentami i kosztami. (o)

Podczas zlotu odbędzie się cały szereg konkursów i zawodów, które będą miały za zadanie wykazanie poziomu pracy w poszczególnych ośrodkach i drużynach, oraz ustalenie kolejności drużyn według ilości otrzymanych punktów.

Jak się dowiadujemy drużyny łódzkie mają bardzo wielkie szanse na zajęcie czołowych miejsc. (U)

„Szwarcowany” smakuje.

Z powodu ohydnych gatunków tytoniu i papierosów, produkowanych przez Monopol, tytoniowiec cieszy się powodzeniem wśród palaczy.

Duży popyt wymaga też i odpowiedniej liczby dostawców, którzy pomimo przeszkód ze strony policji wysługują się swoim klientom w miarę sił i możliwości.

W dniu wczorajszym na dworcu kolejowym w Częstochowie przytrzymał Blimę Wulfa z Łodzi, który wioził 7 kilogramów tytoniu niemieckiego dla swych stałych klientów, nie mogących palić okropnych surogatów tytoniowych Monopoli łódzkiego.

Odebrany tytoni skonfiskowano i przesłano do Urzędu Celnego, a u winnego szmugla Blimy Wulfa władze policyjne spisały protokół i skierowały sprawę na drogę sądową. (o)

Nie rwać kwiatów.

W dniu 10 czerwca r.b., o godzinie 9-ej wieczorem, dozorca parkowy przyłapał w parku Sienkiewicza uczennicę szkoły powszechnej Nr. 134 przy wyrwaniu roślin z kwietnika. Wobec tego, że uczennica nie miała przy sobie matrykuły, posterunkowy spisał odpowiedni protokół.

Wycieczka Ligi Morskiej i Rzecznej.

Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej Oddział w Łodzi informuje niniejszem osoby zainteresowane urządzoną 3-dniową wycieczką do Torunia przez Ciechocinek, że przyjmuje zapisy na tą wycieczkę na pozostałe jeszcze wolne miejsca do soboty 26-go bm. włącznie w godzinach od 5-ej do 7-ej popoł. w Sekretarjacie T-wa ul. Piotrkowska 92. Informuje się jednocześnie, że odjazd wycieczki nastąpi w sobotę o godzinie 11 wieczorem z dworca Łódź-Kaliska droga z Ciechocinka do Torunia statkiem, powrót we wtorek wieczorem, koszta zaś łącznie z przejazdami, utrzymaniem i noclegami zł. 40.

Zboże staniało.

W ostatnich dniach na rynku zbożowym ujawnia się tendencja wybitnie zniżkowa. W ciągu ostatnich kilku dni spadek cen żyta dochodzi do 20 proc. Żyto które przed 15 czerwca kosztowało 33 zł. za centnar metryczny, w ostatnich dniach spadło na 27 zł. Pszenica z 53-54 do 47 zł. Owies z 34 do 29-30 zł. Powyższe tłumaczyć należy znacznym nagromadzeniem zboża u producentów, oraz poprawą pogody, usuwającą obawy o los przyszłych zbiorów, (I)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś i do środy przyszłego tygodnia włącznie ostatnie przedstawienia arcyzabawnej komedji paraskiej „Niedojrzały owoc“, w której p. Stefania Jankowska stwarza kapitalną, brawurową kreację aktorki kinematograficznej, udającej niezmężonego 9-letniego bębna. Cały zespół z Bielichem, Dunajewską i Krotkiem tworzy wybornie zgramą orkiestrę farsową, do lez rozśmieszającą coraz liczniej gromadzącą się publiczność. Ceny niższe (od 50 gr. do 5 zł 50).

W przyszłym tygodniu rozpocznie w Teatrze Miejskim gościnne występy znakomita artystka Teatru Letniego w Warszawie, jedna z najświetniejszych współczesnych aktorek polskich — Mieczysława Œwiklińska.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i dni następnych akcja reżyseria Łódzka Boleskiego i Starskiego z muzyką Petersburskiego i Golda — „Hello, Łódzianki!“
Początek o godz. 8 m. 40.
Ceny od 1 zł do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę dwa przedstawienia o godz. 4,30 po poł i 8,30 wiecz. po cenach najniższych (od 50 gr do 1,50 miejsca siedzące) wzruszający sensacyjny dramat w 4 aktach. St. Gozdawy — Wiecheckiego pt. „Śmierć Cara Mikołaja II“.
W niedzielę dwa przedstawienia o 4,30 po poł. i 8,30 wieczór w dalszym ciągu dramat pt. „Śmierć Cara Mikołaja II“.

BENEFIS ST. NAMYSŁOWSKIEGO.

W sobotę dnia 26 czerwca 1926 r. o godz. 6 wiecz. Benefis zasłużonego Dyrektora St. Namysłowskiego.
Podczas koncertu na estradzie powiewać bę-

Nie palić cudzych papierosów.

Schwytanie członka „bandy usypiaczy“

W swoim czasie głośną była sprawa ciągłych napadów rabunkowych w pociągach przy pomocy usypiania podróżnych przez niewykrytych sprawców. Wreszcie udało się wówczas policji schwycić jednego z usypiaczy Jana Jendrysa i sąd łódzki po przeprowadzeniu dochodzenia skazał go na 8 lat więzienia.

Mimo skazania Jendrysa policja w dalszym ciągu prowadziła dochodzenie w kierunku ustalenia jego współników i tych, którzy fabrykowali, bądź dostarczali mu narkotyków.

Przez dłuższy czas śledztwo toczyło się bez rezultatu, aż wreszcie onegdaj we wsi Rębień powiatu łódzkiego zatrzymano niejakiego Mateusza Bobrowskiego, u którego podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono całe laboratorium do wyrabiania narkotyków które jak się następnie okazało służyły do użytku bandytów kolejowych.

Dalsze dochodzenie wykazało, że Jendryś i Bobrowski tworzyli spółkę z areszto-

wanym niedawno „salonowym“ złodziejem Pejsachem Lewkowiczem, który grasował w eleganckich restauracjach i cukierniach różnych miast Polski.

Stwierdzono również że Bobrowski podczas jednego z napadów w pociągu nie mógł zdjąć jakiejś kobiecie pierścionków z palców, więc nie namyślając się długo odciął jej oba palce.

Ostatnio Bobrowski grasował w Zakopanem, gdzie mieszkał jako hrabia Rogacki i był jednym ze stałych bywalców najelegantszych lokali nocnych, gdzie zawierał znajomości z bogatymi kobietami, a następnie i kradł je bezczelnie.

Między innymi ofiarą eleganckiego złodziejstwa padła znana artystka Marja Malicka, której „hrabia“ skradł 1700 zł. i biżuterję.

Obecnie karjera Bobrowskiego i Lewkowicza skończyła się, gdyż obaj osadzeni zostali za kratami, a przeszłość ich jest obiektem bacznych dochodzeń sędziego śledczego.

Ci, którzy się wyspecjalizowali.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W POLSKIEJ Y.M.C.A.

Dnia 19 czerwca 1926 roku zakończone zostały egzaminy na kursach: Wyższej Księgowości, Handlowym, Metalowym niższym i wyższym, Stołarskim i Podmistrzów Budowlanych Polskiej Y. M. C. A. Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Łodzi, które ogółem ukończyło osób 47.

Kurs Wyższej Księgowości ukończyło 14 słuchaczy pp. Schöpke Rudolf, Nowak Franciszek, Polanowski Jan (celujący) Galewicz Mieczysław, (celujący) Pasiewicz Antoni, Nowacki Eugenjusz, Wasilkiew Aleksy, Berthold Alfred, Both Eugenjusz, Chęciński Stefan, Kasiński Feliks, Bratkowski Tadeusz, (celujący) Höhne Jan, Ginter Józef (celujący).

Handlowy roczny ukończyło 6 słuchaczy: Colanowski Feliks, Gazelak Józef, Kulczyński Stefan, Piotrowski Tadeusz, Schröter Max, Stabiak Józef.

Metalowy niższy ukończyło 6 słuchaczy: Nowak Julian, Rabe Alfred, Sędziwy Zygmunt, Wen-

clowicz Ludwik, Maciszewski Leon, Wrocławski Bronisław.

Metalowy wyższy ukończyło 5 słuchaczy: Głębowski Antoni, Kruszyński Roman, Sokołowski Bronisław, Witoński Stefan i Wojteczak Stanisław.

Stołarski ukończyło 8 słuchaczy: Frankowski Józef, Grabski Aleksy, Kamiński Antoni, Kwapisz Franciszek, Kujawski Edward, Nowak Leon, Sędkiewicz Zenon, Włodarczyk Józef.

Podmistrzów budowlanych (pierwszy kurs w b. Królesławie) ukończyło 8 podmistrzów: Antęcki Marjan, (dobrze) Kozulski Jan, Suwałski Wł. Macke Jan, Hans Leon (dobrze) Skibiński Władysław, Nowicki Bolesław (dobrze) Potyrała Stanisław.

W sobotę dn. 26-go czerwca o godz. 5-ej popoł. odbędzie się Uroczyste Zamknięcie Roku Szkolnego i wręczenie świadectw absolwentom kursów: handlowego, metalowych i podmistrzów budowlanych.

dzie sztandar amerykański ofiarowany Dyr. St. Namysłowskiemu przez gubernatora miasta Bostonu.

W programie między innymi wykonane będą utwory „Pan Twardowski“ Müncheimer „Szkice Kaukaskie“ Ippolitowa, solo na piccolo zagra p. Fedorowicz

WARSZAWSKA BIEŻDA OFICJALNA

z dnia 25 czerwca.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 10,00

DEWIZY

- Belgia 29,06
- Holandja 402,57 i pół
- Londyn 48,76
- Paryż 29,32 i pół
- Praga 29,68
- Szwajcaria 193,95
- Włochy 36,51
- Wiedeń 141,72 i pół.

Dolar w obrotach pozagieldowych 10,12 i pół.
Rubel złoty 5,29.

PAPIERY PROCENTOWE:

- 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 60,50 (zł 685);
- 8 proc. poz. konwersyjna 158,80; 10 proc. pożyczka

- kolejowa 154,00; 5 proc. państw. poz. konwersyjna 32,50; 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie przedwojenne 23,90; 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 22,90; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 22,00; 5 proc. L. Z. Warszawy do 1918 r. 14,25; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 31,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 18,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 27,50; 5 proc. Kalisza przedw. 16,25; Częstochowy złot. 16,00; 6 proc. oblig. Warszawy 1915-16 r. 12,99; 10 proc. Lublina złotowe 55,00.

AKCJE.

- Bank Polski 50,00; Bank zachodni 0,80; Bank Zw. Sp. Zar. 4,00; Cerata 0,32; Gosiawice 1,40; Warsz. Tow. fabryki cukru 1,45; „Nobel“ 1,50; Węgiel 38,00; Lilpop 0,49; Modrzejów 1,70; Norblin 0,70; Ostrowiec 3,25; Parowozy 0,09; Rohn 0,32; Rudzki 0,62; Starachowice 0,79; „Wulkan“ 0,83; Zyrardów 6,50; Borkowski 0,35; Haberbusch 4,95; Tow. pożyczkowe 1,90.

Obroty akcjami minimalne.

DOLAR W ŁODZI

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10,18 w placaniu i 10,20 w zaofiarowaniu. Tendencja słaba. Obrotów dokonowano minimalną ilość.

